

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 40 (621)

3 PAŹDZIERNIKA 2003 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Złe instynkty

Dziwne obyczaje zapanowały na ulicach, skoro niepoahamowaną agresję wywołuje już nawet widok policyjnego munduru. Pod koniec ubiegłego miesiąca, dzień po dniu, zanotowano dwie napaści na funkcjonariuszy.

Pierwsza miała miejsce w Jaćmierzu, gdzie patrol zaatakowany został przez podbitego pasażera samochodu marki Zaporoziec. Zanim funkcjonariusze doprowadzili furianta do porządku, jednemu złamał kość w dłoni, drugiego zranił w podudzie. Dzień później do podobnego zdarzenia doszło na ulicy Dworcowej. Pewien mężczyzna słownie znieważał mundurowych, po czym zaczął brać się do rękoczynów. Tym razem nie dali sobie zrobić krzywdy, być może pomni wydarzeń z dnia poprzedniego. Obydwaj napastnicy poniosą odpowiednie konsekwencje za próby pobicia policjantów.

Mamy nadzieję, że agresji w stosunku do funkcjonariuszy nie wywołały nasze ostatnie publikacje dotyczące pracy policji. Jednocześnie apelujemy do mundurowych, by w konfrontacji z krewkami awanturnikami nie brakowało im stanowczości.

(bart)

Dar pani Wolfs

Marie Therese Wolfs z Belgii, która już od dziesięciu lat udziela pomocy różnym osobom i instytucjom z terenu miasta i powiatu, przekazała w ubiegłym tygodniu 2,5 tys. euro na potrzeby sanockiego szpitala.

Pieniądze te zostaną wykorzystane na zakup sprzętu: ultradźwiękowego detektora tętna płodu, instrumentarium do mikrochirurgii krtani i instrumentów chirurgicznych. Z daru pani Wolfs skorzystają trzy oddziały: ginekologiczno-położniczy, otolaryngologiczny i chirurgiczny.

Marie T. Wolfs reprezentuje organizację pod nazwą *Solidarite National Belgo - Polonaise*.

(z)

**ZWRACAMY
PIENIĄDZE
ZA STARE OKNA!**

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul. Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35

Nie sprzedałem meczu

W rozmowie z Grzegorzem Michalewskim, oświadcza Daniel Wolanin, wychowanek sanockiego klubu, a obecnie bramkarz GKS-u Katowice

Kilka miesięcy temu cały kraj obiegła informacja o przekupstwie przed meczami barażowymi Lukullusa Świtu Nowy Dwór Mazowiecki i Garbarni Szczakowianki Jaworzno o prawo gry w piłkarskiej ekstraklasie. Niedawno, wybuchła afera z udziałem hokeistów GKS Katowice. Kilku zawodników tego klubu „odpuściło” bowiem mecz z Orlikiem Opole. 16 września we własnej hali GKS przegrał 4:5, tracąc gola na 34. sek. przed końcem spotkania. Później okazało się jednak, że bramkarz GKS-u Daniel Wolanin przyznał się, że w trakcie meczu był zastraszany przez kilku kolegów z drużyny do celowego wpuszczenia gola. Ostatecznie, po przeprowadzonym śledztwie, zarząd katowickiego klubu zdyskwalifikował czterech hokeistów: na dwa lata obrońcę Adriana Labrygę, na rok napastników Marcina Słodczyka i Roberta Grobarczyka oraz na trzy miesiące Wolanina. Teraz sprawą zajmie się PZHL.

– Wtorek 16 września miał być dla Ciebie przełomowym dniem, bowiem zadebiutowałeś w ekstraklasie w meczu z Orlikiem Opole. Niestety, tego debiutu zapewne nie będziesz miłe wspominał...

– Zgadza się. Po wcześniejszych dwóch wysokich porażkach trener Andrzej Schubert zdecydował się, że w trzecim meczu, właśnie przeciwko Orlikowi to ja stanę między słupkami. Do trzeciej tercji wprawdzie przegrywałem 4-1, ale myślałem, że rywal jest po prostu silniejszy. Później jednak doprowadziliśmy do remisu i wtedy zaczął się dla mnie koszmar. Podjechał do mnie kolega z drużyny Adrian Labryga, który powiedział, że muszę puścić dwie bramki, gdyż tak będzie dla mnie lepiej. Początkowo zlekceważyłem tę groźbę, później jednak usłyszałem od niego, że coś się może komuś stać i mogą komuś polecieć głowy. Wtedy wiedziałem, że nie żartuje. Potem kilkakrotnie Labryga i Marcin Słodczyk dawali mi do zrozumienia, że ten mecz „powinniśmy” przegrać. Nie chciałem puścić gola, jednak oni ciągle naciskali i wreszcie w ostatniej minucie meczu odpuściłem wznowienie pod naszą bramką i rywale na pół minuty przed końcem strzelili zwycięską bramkę.

– Co było potem?

– Załamałem się i normalnie się rozplakałem. Długo nie schodziłem z lodu. Wtedy podjechał do mnie obrońca Bartłomiej Kowalski, któremu powiedziałem o całym zajściu. Bartek był szokowany tym co usłyszał ode mnie. Po meczu przez kilkadziesiąt minut nie opuszczałem szatni, a koledzy z drużyny początkowo myśleli, że byłem załamanym faktem, że to przeze mnie drużyna przegrała. Wtedy jeszcze nie znali całej prawdy.

– Mogłeś zapobiec utracie tej bramki?

– Być może mogłem, choć sam nie wiem. Wtedy byłem tak przestraszony, że nie potrafiłem zapobiec porażce. Co chwilę dawano mi do zrozumienia, że mam puścić bramkę, bo w innym przypadku będę miał ogromne problemy.

– Jednak o zaistniałej sytuacji nie poinformowałeś, ani trenera, ani nikogo z zarządu klubu...

– Początkowo bałem się, to przecież zrozumiałe. W czwartek, dwa dni po meczu z Orlikiem, na treningu podjechał do mnie Robert Grobarczyk, który powiedział mi, że dostanę 500 zł. Za mecz z Opolem. Powiedziałem mu, że żadnych pieniędzy nie wezmę. Powiedziałem mu rów-



Daniel Wolanin, ur. 05.05.1982 w Sanoku. Kluby: STS, SKH (grupy młodzieżowe), SMS Gdańsk (1997-99), SMS PZHL Sosnowiec (1999-2001), GKS Katowice (2001-?).

niez, że nie chcę mieć nic wspólnego z tą sprawą. Dzień później, po meczu ze Stoczniowcem, do swojego gabinetu wezwali mnie trenerzy, którzy powiedzieli, że wiedzą o sprzedaży meczu z Opolem, podali mi nazwiska zawodników, którzy byli w to zamieszani i powiedzieli, że wiedzą o tym, że byłem zastraszany.

– Co zatem postanowiłeś zrobić?

– Nie było to dla mnie łatwe, ale zdecydowałem się opowiedzieć wszystko w najdrobniejszych szczegółach. Następnie, w obecności zarządu klubu opisałem zaistniałą sytuację. Nastąpiła wtedy konfrontacja, w której udział wzięli prezesi klubu, panowie Waląg i Burzyński, dyrektor klubu pani Szymkowska, trener Schubert oraz nasza czwórka i dodatkowo Bartek Kowalski, który potwierdził to, co mu powiedziałem po meczu z Orlikiem.

Dokończenie na str. 12

Szansa zza oceanu

Za sprawą mariażu amerykańsko-sanockiego nasze miasto może wzbogacić się o sprzęt medyczny, o jakim nie śniło się żadnej placówce opieki zdrowotnej w okolicy: rezonans magnetyczny. Jeżeli śmiała wizja Fundacji „Szpital” uda się przyoblec w ciało, rezonans nie tylko zrewolucjonizuje diagnostykę w naszym szpitalu, ale również przysporzy żywej gotówki na zakup tomografu komputerowego!

Te fantastyczne wręcz możliwości otworzyła propozycja Andrzeja i Marka Miciaków, sanoczan mieszkających od dwudziestu lat w USA. Obaj bracia są wspólnikami i pracownikami spółki, która zajmuje się dystrybucją i serwisem rezonansów magnetycznych. Kilka lat temu, podczas pobytu w rodzinnym mieście, panowie Miciakowie zaproponowali kierownikowi szpitala pomoc w sprowadzeniu do Sanoka rezonansu na korzystnych dla obu stron warunkach. Ostatnie dni urzędowania ówczesnego dyrektora SP ZOZ nie były jednak dobrym momentem na realizację ambitnych planów; brakowało również odpowiednich przepisów prawnych.

W maju tego roku bracia ponowili ofertę. Tym razem propozycja padła na wyjątkowo sprzyjający grunt. Entuzjazm wyказаł nie tylko zarząd Fundacji „Szpital” i dyrekcja SP ZOZ, ale również władze powiatu sanockiego i gospodarze miasta. Znaleźli się też ludzie, którzy zgodzili się wziąć na swoje barki ogrom spraw formalno-prawnych, organizacyjnych i ekonomicznych związanych z realizacją przedsięwzięcia. Rolę koordynatora objął Józef Baszak, fundator Fundacji „Szpital”. Machina ruszyła.

Więść o możliwości sprowadzenia do Sanoka rezonansu z niedowierzaniem i radością przywitani lekarze – jego posiadanie otworzyłoby nowe perspektywy

w dziedzinie diagnostyki. Rezonans jest nowoczesnym urządzeniem, które wykorzystując promieniowanie elektromagnetyczne doskonale uwidacznia wszystkie tkanki miękkie ciała. Badanie jest stosowane przy diagnozie schorzeń zapalnych, zwyrodnieniowych, nowotworowych. Po podaniu kontrastu można zobaczyć, jak funkcjonują naczynia krwionośne w mózgu, sercu czy kończynach.

Na całym Podkarpaciu są tylko dwa rezonanse, oba w Rzeszowie. Na wykonanie badania czeka się nawet trzy miesiące. Dlatego też podkarpacki oddział Narodowego Funduszu Zdrowia z dużym zainteresowaniem przyjął inicjatywę sanoczan, zapewniając, że nie widzi żadnych przeszkód w zawarciu umowy na świadczenia usług z zakresu badań rezonansowych. Tak więc, gdyby plan się powiódł, pacjenci z Sanoka i terenu dawnego województwa krośnieńskiego mieliby w zasięgu ręki nowoczesną, bezpłatną diagnostykę, a właściciel dochód z racji podpisania kontraktu z NFZ.

Po przeanalizowaniu różnych możliwości partnerzy uznali, że najlepszą formą organizacyjno-prawną przedsięwzięcia będzie powołanie niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej w formie spółki prawa handlowego. Jej udziałowcami będą Kalfornijska Spółka Partnerska oraz Fundacja „Szpital”. Każda ze stron wniosła aport: Amerykanie – rezonans, a fundacja – odpowiednio przygotowane pomieszczenia (starostwo przekazało na ten cel obiekt techniczny byłego Pogotowia Ratunkowego) oraz koszty transportu, montażu i rozruchu. Po pięciu latach rezonans zostanie splecony i przejdzie na własność fundacji, a następnie szpitala. Swoją część zysku sanoczanie przeznaczają na realizację kolejnego wielkiego marzenia: zakup tomografu komputerowego. Miejsce, w którym ma on zostać zainstalowany, jest już dawno ustalone. Nietrudno się domyślić, że będzie to nowy pawilon diagnostyczno-zabiegowy.

Jolanta Ziobro

(więcej szczegółów – za tydzień)

OKAZJA TYLKO DO 17.X

DO KAŻDEJ ZAKUPIONEJ LODÓWKI - TORBA PODRÓŻNA GRATIS!



NEONET AsTech

C.H. Panorama-FUX, Sanok, ul. Krakowska 2
od 9.00 do 18.00

WIELKA WYPRZEDAŻ

SPRZĘT AGD, RTV, KOMPUTERY

SPRZĘT DO ZABUDOWY

SALE AUDIO HI-FI

KOMPUTERY

KINO DOMOWE DVD

NOWA SIĘĆ!

NOWE CENY!

Utrudnienia w ruchu

W związku z budową kanalizacji deszczowej została wyłączona częściowo z ruchu ul. Grzegorza. Jak poinformowała nas **Maria Mielnik**, zastępca naczelnika wydziału inwestycji Urzędu Miasta, zadanie obejmuje wykonanie ok. 120 m „burzówki”, chodnika z kostki brukowej (po jednej stronie) oraz przywrócenie nawierzchni do stanu pierwotnego. Koszt prac – 122 tys. zł. Wykonawcą jest Zakład Teletechniczny z Krakowa. W związku z prowadzonymi robotami do 15 października będzie zamknięta część ul. Grzegorza do skrzyżowania z ul. Wałową. Następnie zostanie wyłączona z ruchu część do skrzyżowania z ul. Kościuszki. Zgodnie z planem prace powinny zakończyć się do 31 października br. Obecnie można dojechać do ul. Kościuszki korzystając z ul. Wałowej; po rozpoczęciu następnego etapu będzie to już niemożliwe. Dojazd do ul. Kościuszki będzie odbywał się poprzez gotowy już odcinek ul. Grzegorza (dzięki czasowej zmianie organizacji ruchu), ul. Piłsudskiego i ul. Mickiewicza. (z)

Wyprawka dla żaka

Czterdzieści wyprawek szkolnych dla klas I – III przygotował Zarząd Rejonowy PCK w ramach ogólnopolskiej akcji „Wyprawka dla żaka”. Pieniądze pochodziły z tegorocznych kwot, przeprowadzonych przez młodzież ze szkolnych kół PCK. Najwięcej udało się zebrać uczniom z ZS nr 1, ZS nr 3 oraz II LO. Dwadzieścia dziewięć wyprawek przekazano dla uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, pozostałe otrzymały dzieci z rodzin najuboższych. – Każda wyprawka składała się z plecaka i przyborów szkolnych: piórnika, zeszytów, bloków rysunkowych, kredek, mazaków, itp. o wartości 50 zł. Wyposażenie było naprawdę bogate i myślę, że obdarowani powinni być zadowoleni – stwierdza **Jan Miśkiewicz** z Zarządu Rejonowego PCK. Jak zawsze dużą pomoc przy kompletowaniu wyprawek okazała hurtownia „Bajka”. Akcja „Wyprawka dla żaka” miała na celu uzupełnienie programu rządowego pomocy dzieciom z rodzin najuboższych. (z)

Seniorki u niepełnosprawnych

Panie z Klubu Seniora „Sanoczanie” odwiedziły uczestników obozu dla osób niepełnosprawnych, zorganizowanego w ośrodku „Caritas” w Myczkowcach. – Rok 2003 jest właśnie rokiem osób niepełnosprawnych – podkreśla **Zofia Nakoneczna**, opiekun klubu „Sanoczanie” i prezes Zarządu Rejonowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. – Spotkanie w Myczkowcach dało nam wyobrażenie o tym, jak wygląda życie ludzi dotkniętych niepełnosprawnością. Spożyty razem obiad, a później ognisko ze śpiewanymi wspólnie pieśniami patriotycznymi, religijnymi i ludowymi, pozwoliło na prawdziwą integrację. Pięknie ujęła to członkini naszego klubu pani **Maria Nowak** w swoim wierszu, napisanym specjalnie na tę okazję. Jego ostatnia zwrotka brzmi: „Jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni/ wszyscy wykonujemy plany Boże/ w których jesteśmy od siebie zależni/ żadnego tu ogniwa zabraknąć nie może” – cytuje pani **Zofia**. Organizatorem obozu w Myczkowcach był PKPS. Wzięło w nim udział około dwudziestu osób z Sanoka i okolic. – Każdego roku osoby niepełnosprawne czekają z niecierpliwością na ten wyjazd. Cieszymy się, że udało nam się i w tym roku, choć coraz trudniej nam znaleźć sponsorów – stwierdza **Mirosława Szalbot** z PKPS. (z)

Poznaj swoją historię

Pod hasłem „Poznaj historię swojej rodziny i swojej małej ojczyzny”, w piątek i sobotę (10 i 11 bm.), organizowane są dni otwarte archiwów państwowych. Kierownik i pracownicy sanockiego oddziału Archiwum Państwowego zapraszają do odwiedzenia placówki (Rynek 10) w godz. 8.00-15.00. Zainteresowani otrzymają szczegółowe informacje, m.in. na temat sposobów poszukiwania właściwych dokumentów. (cz)

Od 3 miesięcy młody sanoczanin poszukuje psa – dużego, czarnego sznauera, który zginął 11 lipca. Właścicielowi bardzo zależy na powrocie ulubieńca. Na znalazcę czeka nagroda w wysokości 600 zł. Kontakt pod tel. 463-07-40. (z)

Jedna z Czytelniczek poinformowała nas, że na działkach przy ul. Stróżowskiej pojawia się pies – prawdopodobnie zagubiony. Zwierzę jest średniej wielkości, ciemnej maści, z krótkim ogonem. Osoby, które rozpoznają czworonoga, proszone są o kontakt pod nr. tel. 463-16-64 (po południu). (b)

Chłopcy z tamtych lat

Maturzyści z rocznika 1953 r. obchodzili półwiecze matury. Z tej doniosłej okazji w wrześniu został zorganizowany Koleżeński Zjazd Maturzystów Powiatowej Ogólnokształcącej Szkoły Męskiej.



Pamiątkowe zdjęcie po mszy św. w kościele oo. franciszkanów.

Był to już siódmy zjazd abiturientów sprzed 50 lat. Pierwszy miał miejsce na dwudziestolecie matury, czyli w 1973 r. Później były jeszcze kilkakrotne spotkania, organizowane w różnych zakątkach Podkarpacia – w Polańczyku, Czarnej, Rajskiem, Iwoniczu. Na każde, niestety, przybywa coraz mniej uczestników. W pierwszej kolejności odeszli kochani i szanowani nauczyciele, tacy jak prof. **Pochorski, Stachowicz, Szmid**, którzy uczestniczyli jeszcze w pierwszych spotkaniach. W tym roku zmniejszyło się także grono kolegów. Zabrakło **Henryka Kuzianika** – artysty malarza, inż. **Leszka Sawczaka** – długoletniego pracownika „Autosanu”, dr med. **Andrzeja Hydzika** – dyrektora krakowskich szpitali, człowieka, na którego pomoc zawsze mogli liczyć wszyscy koledzy i ich rodziny, a także inż. **Adolfa Surowca**, fachowca pracującego w Kopalni Metali Kolorowych w Olkusz, a także w Niemczech i USA.

Na ostatnim zjeździe stawił się ci, którym pozwoliło zdrowie. Większość z nich musiała pokonać wiele kilometrów – dr hab. **Andrzej Zembaty** przyjechał z USA, lek med. **Franciszek Patała** z Sopotu, pułkownik lotnictwa **Edward Polański** z Warszawy, **Eligiusz Słowik** z Kluczborka, inż. **Kazimierz Pitrus** z Krakowa, mgr **Stanisław Grossman** i **Jan Komisarz** z Katowic, inż. **Jerzy Wiśniewski** z Krosna. Z Sanoka był tylko mieszkający w rodzinnym mieście **Władysław Mazur**. Z powodu choroby nie stawił się inż. **Jerzy Janik** z Lublina, **Bolesław Rys** z Nowosielec i **Marian Komański** z Zarszyna; w ostatniej chwili z niewiadomych przyczyn nie dojechał dr hab. **Andrzej Bylica** z Rzeszowa. Dziś, z grupy dziewiętnastu młodych ludzi, zdających maturę pół wieku temu, zostało tylko piętnastu.

Kulminacyjnym punktem tegorocznego zjazdu była wizyta w budynku Gimnazjum nr 2, w którym niegdyś mieściła się szkoła

Spotkanie ze świadkami

Wzruszające spotkanie z weteranami walk o niepodległość Polski odbyło się w Urzędzie Gminy Komańcza. Uczestniczyła w nim młodzież gimnazjalna i przedstawiciele władz samorządowych. Zaproszeni kombatanoci: **Jan Gilewski, Stefan Harhaj, Teodor Hrynio, Antoni Hulicki, Stanisław Szymach** mieszkający w Komańcy oraz **Jan Kowalik** i **Stefan Szczurko** z Rzepedzi wspominali swoje wojenne przeżycia. Na spotkanie przybyli również żony zmarłych żołnierzy: **Tekla Gulycz, Anna Chomka** z Komańcy, **Zofia Michaliszyn** i **Krzyszyna Pochudka** z Kulasznego, a także **Czesława Sikoń** z Turzańską. Młodzi słuchacze zadawali wiele pytań, konfrontując przekazywane im na opowieści z historią II wojny światowej, którą znają z podręczników szkolnych. Uczniowie z Zespołu Szkół w Komańcy zaprezentowali również okolicznościowy występ i wręczyli gościom kwiaty. – Mając na uwadze podeszły wiek weteranów, być może była to już jedna z ostatnich okazji spotkania z naocznymi świadkami tragicznych, wojennych wydarzeń. Ich doświadczenia i życiowa mądrość winny być przekazywane młodemu pokoleniu jako przestroga i część ojczystej historii – podsumowuje **Ewa Domańska-Ciukaj** z Urzędu Gminy w Komańcy. (oprac. z)

Sprostowanie

Do informacji „Dar serca” („TS” nr 39) wkradł się błąd – pan **Stanisław Kucharski** nie jest właścicielem firmy KAR-POL, tylko pracownikiem. Za pomyłkę przepraszam. **Jolanta Ziobro**

Pozostaną w pamięci

Koledze **Jerzemu Tympalskiemu** wyrazi współczucia z powodu śmierci **MATKI** składa **Komisja Międzyzakładowa NSZZ „S” w Autosan S.A.**

Pani **Krzyszynie Dzieniszewskiej** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI** składa **Starosta i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku**

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05
9 października (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

7 października (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
9 października (czwartek)
dyżur pełni radny
Edmund Haduch
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

Tiplawe tajemstvo czyli gołąbki

W „ekonomiku” po raz kolejny odbył się „Tydzień kuchni słowackiej” (22-26 września), a w Humennem „Tydzień kuchni polskiej”. Współpraca jest efektem podpisanej w ubiegłym roku wieloletniej umowy o współpracy między Zespołem Szkół nr 1 i Akademią Hotelową w Humennem. Młodzież przebywa-

jąc w gościnie u swoich przyjaciół odbywa praktyki zawodowe, podczas których przygotowuje i serwuje potrawy narodowe. – Dla uczniów obydwu szkół jest to okazja do pokazania się od najlepszej strony i przybliżenia najbardziej popularnych potraw w danym kraju, a zarazem szansa poznania kolegów, odwiedzenia



Smacznie i z miłą obsługą. Na zdjęciu praktykantka ze Słowacji w stołówce ZS nr 1.

ciekawych miejsc i uczenia się języka – mówi **Maria Pospolita**, dyrektor ZS nr 1. – W tym roku osoby korzystające z naszej stołówki miały okazję przekonać się m.in., jaka potrawa kryje się pod nazwą tiplawe tajemstvo. Ponieważ impreza cieszy się ogromnym powodzeniem w obydwu miastach, dlatego też dyrektor Pospolita chciała by w przyszłości w podobny sposób organizować tygodnie kuchni ukraińskiej czy węgierskiej. (oprac. z)

KRONIKA POLICYJNA

W podsanockich miejscowościach 24 września zanotowano dwie kradzieże. W Zarszynie z domu **Wacława J.** nieznany sprawca zabrał kasetkę, w której było 150 dolarów, 2.200 złotych, kolczyki i dokumenty. W Rączkowej dwóch mężczyzn weszło do domu **Stanisława S.**, podając się za agentów ubezpieczeniowych. Skradli 450 zł.

Dzień później w Porażu miało miejsce włamanie do budynku należącego do **Rafała S.** Złodziej wszedł przez okno i z dziecięcą skarbonką zabrał 10 zł.

25 września na dworcu PKS znaleziono ciało 57-letniego **Jana D.** Zmarł bez udziału osób trzecich. Narzędzia o łącznej wartości oszacowanej na 200 zł padły łupem złodzieja, który 26 września włamał się do piwnicy **Piotra B.** zamieszkałego przy ul. Prugara-Ketlinga.

Tego samego dnia sanocka policja przyjęła zgłoszenie sołtysa z Odrzechowej, dotyczące kradzieży drzewa z tamtejszego lasu. Wartość – około 3.400 zł. Przypadek pobicia z kradzieżą miał miejsce 26 września na ul. Kościuszki. 21-letni **Michał G.** został napadnięty przez innego młodego mężczyznę, który następnie zabrał ofierze zegarek.

Ostatniego dnia września zgłoszono dwie kradzieże rowerów. Dwa jednoślady zabrano z niezabezpieczonej piwnicy budynku stojącego przy ul. Szkłanej. Straty – 600 zł. Trzeci rower, o wartości około 1000 zł, zniknął z jednej z altanek przy stawach „Sosenki”.

W temacie pijanych kierowców bez zmian – jak co tydzień sanocka policja notuje sporo przypadków. 25 września w Smolniku (gmina Komańcza) zatrzymano kierującego ciągnikiem **Mikołaja D.**, który miał we krwi 1,36 promila alkoholu; tego samego dnia w Turzańsku – jadącego maluchem **Krzysztofa W.** (1,26 promila); 28 września dwóch rowerzystów – na ul. Lipińskiego **Zenona S.** (1,45 promila), w Szczawnem Grzegorza **R.** (0,81 promila); 29 września na ul. Przemyskiej jadącego **fordem Marka I.** (1,15 promila).

Funkcjonariusze z sanockiej komendy brali udział w poszukiwaniach upośledzonej ruchowo sanoczanek, która 28 września w bieszczadzkiej miejscowości **Wisłok** oddaliła się od rodziców i w efekcie zgubiła się w lesie. Po trwającej kilka godzin akcji dziewczynę odnalazł jeden z myśliwych.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: **Czesław A. Skrobała**. Redaguje zespół: **Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro**. Redaktor techniczny: **Łukasz Kowalczyk**. Korekta: **Teresa Radwańska**. Redaktor wydania: **Bartosz Błażewicz**. Przygotowanie wydania internetowego: **Studio internetowe – ezycie.pl**. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA. Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: **FOTOLAND**, ul. Kościuszki 24. Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

W kwestii zaciągnięcia przez miasto długoterminowego kredytu na sfinansowanie modernizacji toru tyżwiarskiego, omawianej na ostatniej sesji rady (30 września br.), rajcy zachowali wyjątkową zgodność. Uchwała w tej sprawie przeszła 19 głosami za, przy jednym wstrzymującym się. Nie do końca bowiem o słuszności realizacji tej inwestycji przekonany był (zapewne nadal jest) radny Jerzy Sybido.

Z informacji, jakie przedstawił Kazimierz Kot, skarbnik miasta, wynika, że do końca tego roku na obiekcie ma zostać wymieniona instalacja elektryczna, co umożliwi funkcjonowanie toru tyżwiarskiego. Komisje: oświaty i finansowo-gospodarcza, pozytywnie i jednogłośnie zaopiniowały wniosek burmistrza, dotyczący zaciągnięcia przez miasto długoterminowego długu na sfinansowanie inwestycji, której pełny koszt realizacji – szczegółowo informowaliśmy o tym przedsięwzięciu na łamach „TS” – zamknie się kwotą 5 milionów złotych.

O konieczności modernizacji toru, co w konsekwencji doprowadzi do likwidacji sztucznego lodowiska, prawdziwej bomby ekologicznej w centrum miasta, nie trzeba nikogo przekonywać. Są jednak sceptycy – na szczęście wąska grupa – którzy mają odmienne zdanie. W trakcie sesji swoje stanowisko zaprezentował Jerzy Sybido, pytając czy rzeczywiście jest to inwestycja priorytetowa. Wyraził też obawę, że w związku z zaciągnięciem nowego kredytu, miasto będzie mogło wywiązać się z zobowiązań finansowych wobec banków, w których wcześniej zaciągnięte zostały długi. – Jakie będą koszty utrzymania obiektu, skoro Rzeszów, będący dużo większym miastem, ma z nowo wybudowaną halą kłopoty finansowe? – spytał radny.

Inwestycja na miarę nowego wieku

– To państwo zdecydowaliście, iż jest to inwestycja priorytetowa – stwierdził Kazimierz Kot (na drugim miejscu zgodnie z kartą hierarchizacyjną – przyp. red.). – Ponadto na bieżąco informujemy państwa o zdolnościach kredytowych miasta. I w tej kwestii nie ma najmniejszych zagrożeń – podkreślił skarbnik. Przypomniał, że w chwili obecnej miasto zaciągnęło kredyty na łączną kwotę około 8 milionów złotych, a przy budżecie opiewającym na sumę 52 milionów złotych, można by bezpiecznie wziąć kredyty w wysokości blisko 30 milionów złotych.

Stanisław Czernek, zastępca burmistrza, dodał, że miesięczne utrzymanie sztucznego lodowiska – chodzi o energię – kosztuje miasto 200 tysięcy złotych. Po wymianie instalacji elektrycznej, w całym nowo zmodernizowanym kompleksie, na energię zaoszczędzi się 100 tysięcy złotych.

Znacznie więcej czasu zajęło radnym rozpatrzenie wniosku burmistrza w kwestii obciążenia hipoteką placu targowego przy ulicy Lipińskiego w związku z zabezpieczeniem kredytu zaciągniętego przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Autosan” na budowę bloku mieszkalnego przy Topolowej.

Kazimierz Serbin zaproponował, aby przy podjęciu w tej sprawie uchwały zobowiązać burmistrza do podpisania takiej umowy ze spółdzielnią, w której chroniony byłby interes miasta. – To na wypadek nieszczęścia – zauważył radny.

Uwagę tę poparł Marian Bursztyn, podkreślając, że jest to słuszne na wypadek, gdyby spółdzielnia straciła płynność finansową. – Przed taką ewentualną sytuacją należy się zabezpieczyć – zauważył.

– Co to znaczy interes miasta? – spytał Stanisław Czernek. – Dla sanoczan budujemy mieszkania. I to jest interes miasta. Zawieramy ze spółdzielnią umowę i takie zabiegi są całkowicie zbędne. Proszę rozwinąć to pojęcie „interesu” – zwrócił się do radnego Serbina.

– Widzę, że na pana burmistrza duży wpływ wywarł Schopenhauer – zripostował Kazimierz Serbin. – Interesem miasta jest zabezpieczenie się przed czarnym scenariuszem. Pan burmistrz jest optymistą, a ja mam inne zdanie. I proszę się nie popisywać słowną ekwilibrystką.

– Głównym zabezpieczeniem jest budynek przy Topolowej. Całość przedsięwzięcia jest miasta, zaś spółdzielnia tylko inwestorem zastępczym – poinformował zastępca burmistrza.

Joanna Hydzik: – Przypuszczam, że moi przedmówcy mieli na myśli taką sytuację, że ten blok nie zostanie wybudowany. I dlatego ich intencją było, aby się przed tym zabezpieczyć.

Ryszard Bentkowski, wiceprzewodniczący rady: – W tej sprawie mamy dwa wnioski.

Kazimierz Serbin: – W Polsce zbankrutowało ponad pięćdziesiąt spółdzielni. I proszę (to pod adresem Stanisława Czernka – przyp. red.) nie bawić się słowami, bo pojęcie „interesu miasta”, jest równie płynne, jak „interes radnego” czy „interes podatnika”. Jeśli przyjmujemy tę uchwałę, to wówczas należy zobowiązać burmistrza, aby zabezpieczył interes miasta.

Maciej Bluj: – Mam propozycję. Może spośród rady powołamy komisję, która będzie czuwała nad wydawaniem pieniędzy przez spółdzielnię.

Kazimierz Serbin zaproponował znalezienie tzw. złotego środka. – Dyskusja jest zaprotokolowana, więc pan burmistrz będzie miał świadomość czego od niego oczekujemy. Proszę zrozumieć mój niepokój, bo takie zagrożenie istnieje.

Wnioskodawcy w tej sprawie, panowie radni: Serbin i Bursztyn, wycofali wcześniej zgłoszone wnioski. Przy swoim pozostał radny Bluj. W wyniku głosowania za przyjęciem tego wniosku opowiedziało się 12 osób, 1 była przeciwna, a 5 wstrzymało się od głosu. W rezultacie uchwała przeszła jednogłośnie.

W wolnych wnioskach głos zabrali: Joanna Hydzik, Jerzy Sybido oraz Jan Oklejewicz. Zwracamy uwagę przede wszystkim na wypowiedź ostatniego z wyżej wymienionej trójki, ponieważ sprawa, jaką radny poruszył, rzeczywiście jest bulwersująca. I to zapewne dla wszystkich mieszkańców Sanoka.

Radny przypomniał historię obiektu niedawnych lat. Poinformował także, że w związku ze szczytnym celem, po gruntownej modernizacji miejskich łaźni, miał tu powstać ośrodek dla dzieci z porażeniem mózgowym. I to dzieci z kilku powiatów położonych w tej części południowo-wschodniej Polski. Tę inwestycję, w kwocie 2,5 miliona złotych, mieli wesprzeć decydenci z województwa podkarpackiego. Ale, jak stwierdził radny, to tylko pobożne życzenia i zapewne już przeszłość, ponieważ ktoś bardzo nie lubi Sanoka.

– Za sprawą osób, a może tylko jednej, ta inwestycja nie ma szansy realizacji, ponieważ przyrzeczonych na ten cel pieniędzy nie otrzymamy – stwierdził Jan Oklejewicz. – Kto i dlaczego nas tak nie lubi? Chciałbym w tej sprawie poznać wszystkie fakty. Chcę też znać nazwisko tego człowieka, związanego z miastem, choćby poprzez to, iż tu ma swój elektorat.

Radny Oklejewicz zwrócił się do burmistrza o przygotowanie na ten temat pełnej informacji. Zobowiązał także „TS” do zajęcia się tą godną ubolewania sprawą. (cz)

Zdaniem radnego

Im więcej głów, tym mądrzej i skuteczniej

Jan Oklejewicz: – Chcę poruszyć kwestię nowego budżetu miasta, który niebawem w wersji roboczej trafi do komisji, a następnie pod obrady radnych. Wolą wielu rajców jest, abyśmy już na pewnym etapie przygotowywania tego dokumentu aktywnie uczestniczyli w jego tworzeniu. Chodzi o włączenie do pracy członków komisji, bądź ich przewodniczących, jeśli burmistrz uzna to za stosowne. Wówczas bowiem jest szansa, aby ten dokument był klarowny i odzwierciedlał najważniejsze potrzeby miasta.

Radny podkreślił, że ujęte w budżecie zadania inwestycyjne, zresztą w mniejszej liczbie niż to praktykowano, mogłyby być wówczas rozpoczęte i zrealizowane do końca danego roku budżetowego, bądź – chodzi o te duże – do końca kadencji rady.

– Obecnie radni ustalili priorytety zadań inwestycyjnych, w sumie jest ich dwadzieścia cztery – poinformował rozmówca. – Ja uważam, że powinniśmy również włączyć zadania, które zgłosiły rady dzielnic, np. Wójtostwa, gdzie mieszka jedna trzecia sanoczan.

Jan Oklejewicz stwierdził, że w ostatnich latach ta dzielnica była jakby mniej dostrzegana w mieście. Uważa, że ważną sprawą jest tu modernizacja i właściwe wykorzystanie ulic i ciągów dla pieszych – tych miej-



ARCHIWUM TS

skich i administrowanych przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową – w celu utworzenia nowych miejsc parkingowych, zatok oraz poprawa nawierzchni jezdni.

– Możliwość takiej inwestycji istnieje, ale tylko w wyniku ścisłej współpracy miasta ze spółdzielnią mieszkaniową – zauważył. – Bo jeśli nadal będziemy dzielić ulice na miejskie i administrowane przez spółdzielnię, to zamierzenie, na którym zarówno skorzysta miasto, jak także mieszkańcy Wójtostwa, nie będzie możliwe do zrealizowania – zaakcentował.

Stanowisko przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego powiatu sanockiego w sprawie zasad kontraktowania świadczeń medycznych przez NFZ na rok 2004

My niżej podpisani członkowie konwentu wójtów i burmistrzów powiatu sanockiego zebrani podczas narady w dniu 19 września 2003 r. w Sanoku, w trosce o zachowanie ciągłości świadczeń medycznych realizowanych przez podstawową i stacjonarną opiekę zdrowotną na terenie powiatu sanockiego – składamy protest do propozycji zawartych w projekcie kontraktowania usług zdrowotnych na rok 2004, uważając, iż nie pozwalają one na kompleksową i odpowiedzialną realizację zadań POZ i opieki zdrowotnej.

W zakresie opieki stacjonarnej nasze uwagi dotyczą:

1. Zbyt niskich stawek za leczenie częstych schorzeń, np. cukrzyca, nadciśnienie tętnicze.
2. Małej wartości punktowej za przypadki do diagnostyki szpitalnej, np. 24 diagnostyka wad serca.
3. Zbyt niskich stawek za leczenie zabiegowe, np. cholezystektomia laparoskopowa 220 pkt.
4. Brak wycofania niektórych schorzeń w opracowanym katalogu świadczeń medycznych.
5. Nieuzasadnionych medycznie i ekonomicznie wymogów posiadania pracowni histopatologii w oddziałach zabiegowych I typu.
6. Pozbawienie szpitali I typu możliwości leczenia wielu częstych stanów chorobowych, które były dotychczas leczone, np. zatrucie lekami, substancjami chemicznymi.
7. Braku okresów przejściowych na dostosowanie się do nowych wymogów kadrowych i sprzętowych, co wymaga olbrzymich nakładów finansowych.
8. Nadmiernych wymagań w stosunku do Pracowni Diagnostycznych, Bronchoskopii, Endoskopii Układu Pokarmowego (wskazywany byłby okres przystosowawczy do zakupienia sprzętu).
9. NFZ nie określa jak traktowani będą dość liczni lekarze w trakcie specjalizacji (wykazywani jako obsada oddziałów szpitalnych, czy też nie?).

Sprostowanie

W zamieszczonym w poprzednim TS artykule *Mus czy dobra wola* błędnie podaliśmy kwoty, jakie zasilał Towarzystwo św. Brata Alberta z kasy miasta. W ciągu roku przeznaczają się na ten cel nie 12 a 120 tysięcy złotych, z czego 80 tysięcy otrzymuje Dom Opieki Społecznej a 40 tysięcy jadłodajnia dla ubogich. Poziom dotacji w ostatnich dwóch latach nie uległ zmianie. Za pomyłkę przepraszam zainteresowanych i Czytelników. Joanna Kozimor

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-51-52 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Wystawa prac Anny Marii Pilszak i Marleny Makiel-Hędrzak.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pn. 8.00-10.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 8.00-16.00 (od 1 X do 30 X).
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Piątek, godz. 17.15; powtórka: piątek, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42
3 X, godz. 19.30 – „Ostrożnie z ogniem” – program szkoleniowy p.poż.

Kino SDK

3 X, godz. 16.30; 4 i 5 X, godz. 18.00 – „Terminator 3”, prod. USA, od 12 lat.

4 i 5 X, godz. 16.00 – „Sindbad. Legenda siedmiu mórz”, prod. USA, b.o.

• XIII Festiwal im. Adama Didura
6 X, godz. 17.00 – „Pejzażowa Improwizacja” – wernisaż malarstwa Jacka Balickiego (Galeria na Jaskółkach).

6 X, godz. 19.00 – „Adam Didur – wczesne kreacje płytowe” – spotkanie z red. Józefem Kańskim (sala widowiskowa SDK).

7 X, godz. 19.00 – R. Wagner „Tannhäuser” – Opera Śląska w Bytomiu (Kościół Chrystusa Króla).

8 X, godz. 18.00 – P. L. Hertel „Córka źle strzeżona – Opera Śląska w Bytomiu (sala widowiskowa).

9 X, godz. 18.00 – Wieczór z gwiazdą, wirtuozowskie fantazje na tematy ze znanych oper, Jadwiga Kotnowska – flet, Mariusz Rutkowski – fortepian (sala widowiskowa).

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; czytelnia – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02 pon. – 16.00-18.00, sob. – 10.00-12.00.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zmartwion do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18 dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Nocne dyżury aptek
3-6 X – apteka prywatna s.c. „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 17.

6-13 X – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
• 6 X, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Wiesław Siwiec.

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.

Międzynarodowe Połączenia Autokarowe

PARTNER BIURO PODRÓŻY RADIA BIESZCZADY
Biuro Podróży „Partner” 38-500 Sanok, ul. Chopina 14 tel. 464 30 44

Wczasy krajowe i zagraniczne

duży wybór, atrakcyjne ceny oferty LAST MINUTE

PARTNER BIURO PODRÓŻY RADIA BIESZCZADY
Biuro Podróży „Partner” 38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Piewca krain niegdysiejszych

Miłośnicy poezji Jerzego Harasymowicza uczcili 70. rocznicę urodzin poety. Cykl imprez z tej okazji zorganizowała w Sanoku i w Bieszczadach społeczność ukraińska. Przebiegały one pod honorowym patronatem żony zmarłego poety, Marii Harasymowicz.

Harasymowicz, jeden z bardów tzw. poezji bieszczadzkiej, piewca wojennej Apokalipsy Bieszczad i tragicznych losów Łemków. Syn Ukraińca – polskiego patrioty, ochotnika walk o Lwów i żołnierza kampanii z roku 1920 i 1939 r. – świadom swego polsko-ukraińskiego pochodzenia i podwójnej perspektywy widzenia tragicznego konfliktu bratnich niegdyś narodów. Niestroniący od spraw najbardziej bolesnych – zbrodni UPA, zmierzających do „całkowitej, powszechnej, fizycznej likwidacji ludności polskiej”, a zarazem wydarzeń takich, jak odwet żołnierzy polskich w Terce czy akcja „Wisła”. Jeden z pierwszych głoszących potrzebę pojednania.

Uroczystości z okazji urodzin poety (27-28 września) trwały dwa dni. W sobotę miejscem rocznicowych obchodów był Sanok, gdzie na terenie skansenu, w cerkwi z Grąziowej, odprawiono nabożeństwo żałobne w intencji śp. Jerzego Harasymowicza i Liturgię Św. Jana Złotoustego w rycie bizantyjsko-ukraińskim z okazji święta Podwyższenia Krzyża Świętego, również prosząc o zbawienie duszy zmarłego. W modlitwach licznie uczestniczyła społeczność ukraińska z Sanoka i okolic, a także z Kulasznego, Rzepedzi, Komańczy. Obecna była żona poety Maria i zaproszeni goście, m.in. lwowski poeta Ihor Kałynecia, tłumacz wierszy Harasymowicza na język ukraiński, prof. Adam Fałowski, kierownik katedry ukrainistyki UJ, dr Bożena Zinkvycz-Tomonek, wykładowca UJ, Stanisław Bielawka, wójt gminy Komańcza. Nabożeństwo i liturgię odprawił pochodzący z Kulasznego ks. dr Miron Michaliszyn, a uświetnił ją chór seminarium grekokatolickiego w Preszowie i chór „Żurawie” z Przemyśla. Po nabożeństwie wszyscy zostali zaproszeni na świąteczny poczęstunek – warenki, czyli pierogi, serwowane w „Karczmie”.

Część artystyczną zainaugurował przejmujący dźwięk trembitów w wykonaniu duetu instrumentalistów ludowych z Ukrainy. – *Góry były domem i największą miłością Jerzego* – powiedziała wrzuciona Maria Harasymowicz. – *A najbardziej ukochane były Bieszczady. Stąd mógł spoglądać na Karpaty Wschodnie, gdzie upłynęło jego szczęśliwe dzieciństwo. Całą swoją twórczością starał się zbliżyć góry i narody. Pragnę, aby w tej atmosferze zbliżenia przebiegało dzisiejsze spotkanie. Dlatego są tu dzisiaj miłośnicy poezji Jerzego z Polski, Ukrainy i Słowacji. O Harasymowiczu jako poecie polskim, ale należącym również do kultury ukraińskiej, poprzez swoje umiłowanie tradycji, historii i ziemi Łemków, mówił Ihor Kałynecia: – *Pisząc z takim bólem i miłością o nas, jest również drogi nam, Ukraińcom. Przez całe popołudnie na scenie prezentowały się zaproszone zespoły: „Oslawiany” z Mokrego, „Kariczka” z Komańczy, „Wrzeciono” z Łosia, „Serencza” z Gorlic, chór z Preszowa, „Żurawie”. Spotkanie prowadziła Marian Rajtar, prezes Zarządu Oddziału Związku Ukraińców w Sanoku. Wieczorem, w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, odbyła się**



Na uroczystości do skansenu licznie przybyła społeczność ukraińska. Na zdjęciu ks. Miron Michaliszyn oraz członkini zespołu ludowego z Bieszczad.

promocja książki Igora Kałynecia „Lichtar Ruskyj abo Nebo Łemkiw”, będącej pierwszą ukraińską antologią wierszy Harasymowicza. Pięknie wydany tom ukazał się na Ukrainie, w serii poetyckiej „Do źródeł”, w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. O poetycką oprawę wieczoru zadbał Teatr Formy „Parra” z Ustrzyk oraz zespół „Serencza”.

Niedzielną część uroczystości przebiegała w Bieszczadach. Program obejmował nabożeństwo żałobne w Terce, w „intencji spalonych żywcem chrześcijan” w 1946 r., liturgię w cerkwi w Baligrodzie oraz montaże poetyckie pod pomnikiem Jerzego Harasymowicza na Przełęcz Wyżnej. Wiersze poety recytowali jego żona Maria i Ihor Kałynecia. Wystąpił zespół „Widymo” pod kierunkiem Marianny Jary i lwowscy trembity.

– *Organizując te uroczystości społeczność ukraińska spłaciła swój dług wobec Harasymowicza* – powiedział ks. Miron Michaliszyn, przyjaciel poety i główny organizator uroczystości. – *Czytając jego wiersze odkryłem, że kocha on, podobnie jak ja, tradycję naszych przodków. Jestem przekonany, że w wierszu „Piosenka II” proroczo przewidział odzyskanie przez Ukrainę wolności. Przewidział również polsko-ukraińskie pojednanie. Myślę, że zaczyna się ono właśnie realizować. Dlatego jeszcze raz przywołam to, co powiedziałem podczas homilii: krzyż jest ponadnarodowy.* (jz)

TELEWIZJA SANOK W PIĄTKI

Zmieniają się dni nadawania programu lokalnego Telewizji Sanok. Już od dzisiaj będzie on emitowany w piątki o 17.15 i 19.00, a nie jak do tej pory w niedziele. Pora poniedziałkowej powtórki programu pozostaje bez zmian. Nie zmienia się też godzina niedzielnej transmisji mszy świętej z kościoła ojców franciszkanów.

Poruszamy się ostatnio wszyscy w świecie, w którym dominuje kultura masowa. Słowo „zalew” język świetnie dopasował do tego zjawiska; bo jest to w istocie potop – kolorowe plotkarskie czasopisma, papuzie reklamy, tasiemcowe seriale z głupkowatym śmiechem w tle, spychające wartościowe filmy w pasmo coraz gorszej oglądalności, poradniki na wityrach księgarń w miejsce tomików z poezją.

Festiwal tuż, tuż...

Dlaczego tak? Pewnie dlatego, że my, odbiorcy, stajemy się coraz mniej wymagający. „Zerotomani” – jak głosi mało wybredna radiowa reklama czegoś tam – dajemy przyzwolenie, by kultura zaspokajała wyłącznie potrzeby konsumpcyjne, przestając służyć podstawowym wartościom: prawdzie, dobru, pięknu...

Festiwal im. Adama Didura jest przedsięwzięciem, które od lat stara się promować kulturę wysoką, tę z najwyższej półki. Dzięki zabiegom organizatorów rokrocznie sanocka publiczność może oglądać to, co w kraju na scenach operowych najlepsze. Także i w czasie tegorocznego, XIII Festiwalu.

Wysoki poziom artystyczny zapewni Festiwalowi współpraca z Teatrem Wielkim w Poznaniu. W tym roku teatr „Pod Pegazem” zaprezentuje dwa spektakle: „Normę” V. Belliniego w sobotę, 11 października, oraz operę G. Verdiego „Ernani” na pożegnanie Festiwalu, w niedzielę.

„Norma” Belliniego jest szczytowym osiągnięciem włoskiego belcanto. Współcześnie jej powrót na sceny związany jest z karierą i legendą Marii Callas. Ale nie tylko. Wśród gwiazd operowych ostatnich dziesięcioleci wielkie kreacje w tej roli stworzyli między innymi Joan Sutherland czy Montserrat Caballe.

W warszawskiej inscenizacji w roli Normy zadebiutowała przed laty fenomenalna gruzińska śpiewaczka Hasmik Papian, którą sanocka publiczność oklaskiwała nie tak dawno w „Tosce” G. Pucciniego, obecnie gwiazda La Scali, Opery Wiedeńskiej (gdzie występuje właśnie jako Norma), MET.

Vincenzo Bellini, włoski kompozytor początku XIX wieku, pisał przede wszystkim utwory kościelne i instrumentalne. Jego opery powstały w późniejszym, dojrzałym okresie twórczości. Są przejmujące, pełne liryzmu, romantyczne – nie tylko z nazwy. W siernieźnych warunkach Polski Ludowej tytuł opery Belliniego kojarzył się zapewne z normą planu sześcioletniego – stąd, być może, rzadko pojawiała się na afiszach, bo sztuka operowa wobec tego, co siernieźne zawsze była w opozycji.

W poznańskim repertuarze operowym „Norma” pojawiła się w grudniu 2002 roku, jest to więc przedstawienie nowe, które jednak zdążyło zebrać wiele pochlebnych recenzji. Zobaczymy je w Sanoku w pełnej krasie, w wersji, w jakiej jest prezentowane na macierzystej scenie.

Zupełnie świeżą realizacją jest „Ernani” Giuseppe Verdiego – poznańska premiera odbyła się 26 września 2003 roku. Prezentowana w Sanoku wersja koncertowa będzie, podobnie jak „Norma”, wierną kopią tego, co może oglądać publiczność w Poznaniu.

Benedyktyńska praca

Z okazji święta Matki Boskiej Zielnej, Henryk Puchalik z Beska postanowił zbudować kapliczkę. W tym celu skonstruował z deszczulek i dyktu jej szkielet (na zdjęciu poniżej).

Do wyłożenia jego zewnętrznej powłoki użył maku, kaszy gryczanej, kłosów żyta i pszenicy, różnego rodzaju makaronów, białego brokatu, tłuczonych baniek choinkowych i innych materiałów. Wszystko to osadzone zostało na kleju.

Praca była iście benedyktyńska, trwająca przeciętnie po osiem godzin dziennie w ciągu trzech tygodni. Dzięki fantazji i pomysłowości powstało arcydzieło, składające się z kilkunastu tysięcy elementów.

Dwustronna kapliczka mieniła się kolorami tęczy w procesyjnym pochodzie wokół kościoła, wzbudzając uznanie dla pomysłowości konstruktora.

I oto minęło święto, minął podziw dla pracy człowieka – pozostała kapliczka. Właściciel jej zwracał się do różnych instytucji kultury by zabezpieczyć żywot tego arcydzieła, jak dotąd bez echa. A szkoda!

Benedykt Gajewski

Opera „Ernani” przyniosła Verdiemu wielki sukces. Do dziś z powodzeniem wykonywana jest na całym świecie, ale rzadko gości na scenach teatrów operowych w Polsce, mimo że jej warszawska premiera odbyła się zaledwie siedem lat po prawykonomiu. Teatr Wielki w Poznaniu dołączył ją do swoich najcenniejszych pereł Verdiego repertuaru. Libretto oparte jest na dramacie Victora Hugo i – mimo że pisarz niechętny był takiemu

wykorzystaniu swego utworu – przeżył on dzisiaj właściwie jedynie dzięki muzyce Verdiego. Pełna pasji historia Don Juana Aragońskiego (który jako tytułowy Ernani staje na czele bandy zbójców), gdzie dramata niespełnionej miłości przeplata się z wątkami patriotycznymi, zainspirowała młodego Verdiego do napisania muzyki o wielkiej sile wyrazu i młodzieńczej świeżości. Piękne, melodyjne chóry i efektowne partie solowe są klejnotami o nieprzemijającym uroku.

Kto wie, jak brzmi poznański chór operowy, jeden z najlepszych w Europie, ten się nie oprze pokusie...

Poza dwoma spektaklami teatr „Pod Pegazem” przygotował dla sanockiej widowni jeszcze jedną niespodziankę – warsztat didurowski, mieszczący się w konwencji słynnych Poznańskich Warsztatów Operowych.

Poznańskie Warsztaty Operowe to comiesięczne spotkania dyrektora Sławomira Pietrasa z publicznością. Ich tematem są zazwyczaj najbliższe premiery, aktualne wydarzenia, ciekawostki ze świata opery i baletu – a wszystko to ilustrowane występami poznańskich artystów. Publiczność ma prawo do zadawania pytań, dyrektor Pietras odpowiada...

Warsztat didurowski został przygotowany specjalnie dla sanockich melomanów. Będzie poświęcony karierze Adama Didura, okraszony występem poznańskich solistów i anegdotami Sławomira Pietrasa, który, o czym festiwalowa publiczność doskonale wie, potrafi opowiadać o operze jak mało kto, a że jest człowiekiem z ogromnym poczuciem humoru – warsztat didurowski może stać się przebojem tegorocznej edycji.

Niejedynym akcentem didurowski XIII Festiwalu. W dniu otwarcia, 6 października, w Sanockim Domu Kultury gościć będzie Józef Kański – redaktor „Ruchu Muzycznego”, autor słynnego „Przewodnika operowego”, wybitny znawca przedmiotu, który opowie sanockiej publiczności o wczesnych kreacjach płytowych Adama Didura. Spotkanie z Józefem Kańskim będzie cennym źródłem wiadomości o artystycznej biografii patrona Festiwalu. Wiedzy o Adamie Didurze nigdy nie dość, bowiem wielki artysta nie przywiązywał wagi do dokumentowania swoich sukcesów i biografowie mają z jego dorobkiem niemały kłopot.

XIII Festiwal za pasem, drodzy Państwo. Czas zapalić pomarańczowe światełko i zwolnić nieco tempo. Podarujmy sobie tych kilka wieczorów, niech one będą dla nas wielką przyjemnością, a karnet festiwalowy, jak kiedyś opornik noszony w kłapie marynarki – znakiem wymownym, że zalew tandety od czasu do czasu natrafia na szlachetną tamę.

Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Spotkanie z Szuberem

W ramach cyklu poświęconego Wybitnym Sanoczanom i Sympatykom Grodu Grzegorza w Sali Portretowej sanockiego zamku odbyło się (24 września) spotkanie młodzieży Gimnazjum nr 2 z Januszem Szuberem.

Celem organizowanych przez nauczycieli i uczniów G2 spotkań jest przybliżenie młodzieży postaci, które zapisały się w historii Sanoka i Ziemi Sanockiej.

– *Ważny jest kontakt z człowiekiem znanym, warto podglądać innych ludzi a my jesteśmy dumni, że w gronie tych wybitnych i wielkich w Sanoku, w województwie, w kraju jest nasz człowiek – Janusz Szuber* – stwierdził w swoim wystąpieniu burmistrz Wojciech Blecharczyk, który objął cykl honorowym patronatem.

Na inauguracyjnym spotkaniu z Januszem Szuberem młodzież Gimnazjum nr 2 poznała utwory tego wybitnego poety. Opowiadał on o próbach pisarstwa „do szuflady” podjętych już na studiach drugiego roku polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Wspominał także swoje pierwsze sukcesy i to, jak niespodziewanie stał się znanym twórcą, którego wiersze rozchwytywano, czytano i komentowano – *w pewnym momencie zacząłem się widzieć oczami innych ludzi, byłem oceniany na podstawie tego, co napisałem, a w poezji najistotniejsza jest forma.*

Zapytany, skąd czerpie inspiracje do napisania swoich utworów, bez wahania odpowiedział: – *Inspiruje mnie przedmiot, słowo, przygoda, zdarzenie i literatura, szczególnie średniowieczna i barokowa. Ale nie pisze codziennie, bo jak mówić, byłoby za dużo zużytego papieru.*

W publikowanych od ośmiu lat kilkunastu tomikach poezji Janusz Szuber zawsze z ogromną wrażliwością i sentymentem wypowiada się o małej ale bliskiej mu ojczyźnie jaką jest Sanok – *Sanockość jest dla mnie tym samym, czym Sopotowo dla Pana*



Janusz Szuber wśród gimnazjalistów.

Tadeusza. Do grona swoich ulubionych poetów i mistrzów oprócz Mickiewicza zalicza także Kochanowskiego, Sępa-Szarzyńskiego, Miłosa oraz Eliota i Audena.

Młodzież z ogromnym zainteresowaniem wysłuchała czytanych przez autora wierszy, które anonimowe z pewnością już nie pozostaną.

(lg)

Zjazd fachowców

Przez jeden dzień Sanok był gospodarzem II ogólnopolskiego sympozjum pod uczoną nazwą „Dynamika zmian środowiska geograficznego pod wpływem antropopresji”. Przy tej okazji do naszego miasta zawiązał autor Monografii Sanoka, pochodzący z Bukowska profesor Feliks Kiryk.

Podczas otwarcia sanockiego dnia sympozjum, w Klubie Górnik, profesor Kiryk wystąpił z wykładem pod nazwą „Ziemia sanocka przez stulecia”. Udowodnił, że wydała wielu wybitnych ludzi, pod koniec wystąpienia zaskoczył nawet stwierdzeniem, że samych Grzegorzów z Sanoka było kilku – głównie spowiedników królewskich. Pytany przez dziennikarzy, co historyk robi na konferencji ekologicznej, profesor Kiryk (zdjęcie obok) odparł: – *Te tematy są ze sobą nierozdzielnie związane, wzajemnie się uzupełniają. Na przestrzeni wieków człowiek zmieniał – na swoją modłę – środowisko naturalne w środowisko kulturalne.*

Faza robocza sympozjum odbywała się w dwóch grupach – jedna w Górniku, druga w Urzędzie Miasta. Przewidywana była raczej li tylko dla fachowców, bo przeciętny zjadacz chleba miałby pewne trudności z przelknięciem wykładów typu „Wpływ warunków pluwialnych na reżim hydrologiczny Wisłoka w drugiej połowie XX wieku” czy „Odwzorowanie powierzchni elewacji budowli jako element dokumentacji wpływu zanieczyszczeń atmosfery na procesy wietrzenia skał”.

Sympozjum trwało w sumie trzy dni. Pierwszy odbył się w Krakowie, ostatni zaś miał charakter towarzysko-



BARTOSZ BRZEZEWICZ

integracyjny – wycieczka do Soliny, zwiedzanie Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku i uczestnictwo w uroczystości z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Jerzego Harasymowicza. (bb)

Malowanie na ścieżce

Około 50 uczestników wzięło udział w plenerze malarstwa na ścieżce przyrodniczo-dydaktycznej w Bykowcach, organizowanym przez Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyslu.



BARTOSZ BRZEZEWICZ

Plener przygotowany był dla gimnazjów z terenu parku pogórz przemyskiego i Gór Slonnych, ale że całość współorganizowało Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce „Moja Wieś”, znalazło się także miejsce dla Szkoły Podstawowej nr 6, w której uczą się dzieci z tej miejscowości. „Szóstka” traktowana była niejako pozakonkursowo, dlatego też miała najliczniejszą, kilkunastoosobową reprezentację. Natomiast grupy gimnazjalne liczyły po 3 osoby.

Impreza miała charakter pikniku, zatem nie mogło zabraknąć nieodzownego ogniska. Ciepły wrześniowy dzień stwarzał świetne warunki do malowania, więc po godzinnym „szukaniu natchnienia” uczestnicy ochoczo chwycili za pędzle. Następnie prace stworzone na tonie przyrody oceniali konkursowe jury, wybierając pięć najlepszych. Główną nagrodę otrzymała Karolina Turek z Leska, natomiast ostatni z nagrodzonych miejsc przypadło Mirosławie Lewińskiej z G2 w Sanoku.

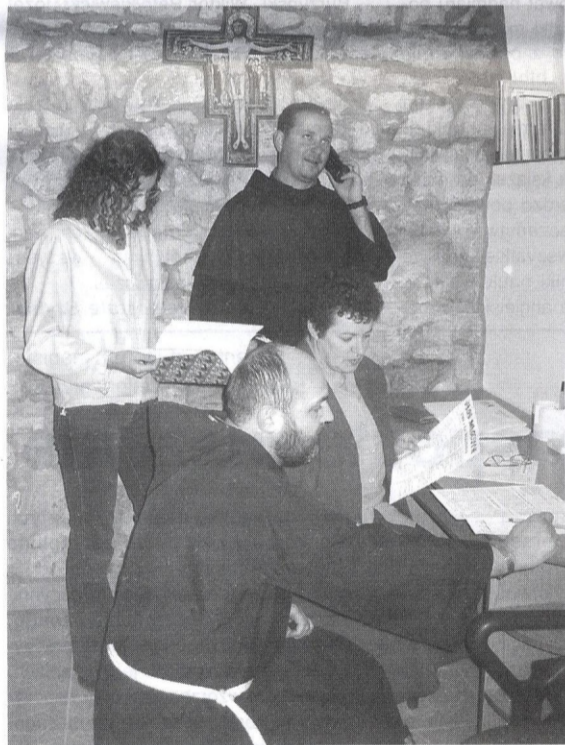
Wystawę poplenerową można oglądać w dawnym budynku SP6, czyli obecnej siedzibie Stowarzyszenia „Moja Wieś”.

(b)

← Drużyna „szóstki” w drodze na plener.

Od słówka do głosu

Już od dziesięciu lat w parafii franciszkańskiej wydawana jest gazeta parafialna, najpierw „Słówko”, a od 2000 r. „Głos Ziemi Sanockiej”. Pisemko cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców, o czym świadczy nakład w wysokości 1100 egzemplarzy, wzrastający w okresie świątecznym do 1500. Fakt społecznego wydawania gazety przez całą dekadę należy potraktować jako rzecz wyjątkową nie tylko w skali miasta, zwłaszcza, że chętnych do pracy za „Bóg zapłać” nie ma dzisiaj zbyt wielu.



ARCHIWUM DOKÓWNE H. WIĘCEK

Podpory i ostoje „Głosu Ziemi Sanockiej” czyli: o. Stanisław Glista (na pierwszym planie), o. Witold Pobiedziński, Halina Więcek i Beata Dudek.

Pierwszy numer franciszkańskiej gazetki został wydany 14 września 1993 r. z okazji odpustu parafialnego, przypadającego w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Pisemko liczyło 4 strony i zawierało okolicznościowe teksty: program uroczystości, rozważania o krzyżu i opis akcji „Podaruj Dzieciom Brata Stońce”. Ojcowie, zachęcani ciepłym przyjęciem periodyku, zdecydowali się po trzech latach przekształcić go w regularny tygodnik informacyjno-religijny. Wtedy też poszerzył się skład redakcji o osoby świeckie: Wiesława Banacha, Elżbietę Kocytowską i Halinę Więcek. W rozbudowanym do kilku stron „Słówku” ukazały się tematyczne działy, obejmujące m.in. fragment Ewangelii z komentarzem, ogłoszenia duszpasterskie, intencje mszalne, aktualne wydarzenia z życia Kościoła i parafii. Tygodnik miał stosunkowo duży nakład, 700 egzemplarzy, a w czasie świąt zwiększał się dwukrotnie. Kolejny przełom nastąpił wiosną 2000 r., kiedy to pod wpływem grupy młodych ludzi, głównie Sebastiana Niżnika, podjęto decyzję o przekształceniu pisma w tygodnik katolicki, poświęcony sprawom Ziemi Sanockiej. Wyrazem nowego była zmiana tytułu na „Głos

Ziemi Sanockiej”. Tym samym tygodnik poszerzył zakres tematyczny o sprawy społeczno-kulturalne miasta i okolic, zwiększył swoją objętość, a także otrzymał nową szatę graficzną. Nawiązano również ścisłą współpracę z parafią Przemienienia Pańskiego, gdyż zgodnie z planami, gazeta miała obejmować swoim zasięgiem dwie parafie w centrum miasta. Redaktorem naczelnym został Sebastian Niżnik, a redakcję tworzyli: ks. dr Andrzej Skiba, o. Marek Daukszewicz, Monika Malik, Halina Więcek. Stałymi współpracownikami byli Elżbieta Mazur, Jerzy Zuba i Tomasz Ostrowski. Kolejne zmiany przyniosło objęcie we wrześniu 2000 r. funkcji redaktora naczelnego przez o. Stanisława Glistę, któremu gazeta zawdzięcza swój ostateczny kształt. Zespół powiększył się o redagującego „Głos Młodych” o. Witolda Pobiedzińskiego, a także o. Andrzeja Deptuchę i Elżbietę Wolanin, odpowiedzialnych za korektę językową. O ciekawą szatę graficzną zadbał redaktor techniczny Krzysztof Patys. „Głos...” doczekał się także własnej strony internetowej, którą aktualizował Piotr Olechniewicz (obecnie zajmuje się tym Wiktor Wilk). Stałym współpracownikiem z Warszawy był Michał Czuma, którego „Pytania o wiarę” cieszyły się ogromną popularnością. Od lipca tego roku „Głos...” ponownie stał się tygodnikiem jednej parafii, bowiem przy kościele farnym powstało samodzielne czasopismo.

Obecnie redakcję tworzy o. Stanisław Glista, o. Witold Pobiedziński, o. Wiesław Straub i Halina Więcek. Nowym redaktorem technicznym jest Beata Dudek, a za korektę odpowiada o. Andrzej Deptuch. – *Cieszymy się, że gazeta istnieje, rozwija się i cieszy się dużym uznaniem wśród parafian* – mówi Halina Więcek, która posiada najdłuższy staż redakcyjny, a na społeczną pracę w gazecie poświęca kilkanaście godzin w tygodniu. – *Jest to niewątpliwie zasługa ojca gwardiana, który angażuje się w każdy etap jej powstawania – czuwa nad doborem tekstów, dba o kolportaż – a także o rozwój zaplecza technicznego. Drugim filarem gazety są nasi czytelnicy, którzy nas kupują, czytają, dyskutują na temat zamieszczonych artykułów, przychodzą z pytaniami, podtrzymują tematy* – stwierdza pani Halina.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat „Głos Ziemi Sanockiej” tworzyło i współtworzyło spore grono osób. Były gorące dyskusje na temat kształtu pisma, pojawiały się różne koncepcje. Dziś można powiedzieć, że wizja już się wyklarowała. – *Myszę, że naszą misję można streścić jednym zdaniem: informacja i formacja* – podsumowuje o. Stanisław Glista. Gazeta na pewno pełni też niebagatelną rolę w konsolidacji i budowaniu jedności w parafii, co – patrząc choćby przez pryzmat liczby sprzedawanych w każdą niedzielę egzemplarzy – znakomicie się udaje. **Jolanta Ziobro**

Puszysta w dybach

Oj, działo się działo ostatnio u sanockich Kwadransowych Grubasów. Jedna z klubowiczek została zakuta w dyby, prezeska dostała od TVP platynowy dyplom, a cały klub certyfikat przeszkolenia wojskowego z nominacją na stopień starszego kanoniera artylerii fortecznej.

Preludium tych wszystkich wydarzeń był czerwcowy wyjazd sanoczanek na dziesięciolecie zaprzyjaźnionego klubu w Szczecinie, który liczy dołącznie tyle lat, ile telewizyjny program „Kwadrans na kawę”. Po szczecińskiej rozgrzewce klubowiczki rażno przystąpiły do zorganizowania w Sanoku V Ogólnopolskiego Zjazdu Kwadransowych Grubasów (14 czerwca). W roli gospodyń spisały się znakomicie – redaktor Barbarze Markowskiej wystarczyło materiału na zrealizowanie dwóch programów. Puszyci zaprezentowali całej Polsce m.in. areobik na sanockim deptaku, a także wsparli – swoją masą i rowerami – rajd rowerowy z okazji 75-lecia LOP. Prezes Aleksandra Tabisz wykazała się jak zawsze dużym wyczuciem medialnym, proponując, aby w rejestrze tytułów przyznawanych przez klubowe struktury, znalazł się również tytuł „Miss niekonsekwencji”. Pomysł chwycił i za pierwszą najpiękniejszą, choć niekonsekwentną, okrzyknięto Zuzannę Nowak z Sanoka. Pani Zuzia została za karę zakuta w dyby (wszystko kręciła telewizja) i musiała

nej wagi ciała. Zuzanna Nowak, szczuplejsza o dziesięć kilogramów, z satysfakcją przekazała swoje dyby wraz z tytułem najpiękniejszej, a Aleksandra Tabisz zadedykowała skruszonej redaktorce okolicznościowy wierszyk: „Choć nam grubasom obżarstwo wytykaś/ to na siebie oko przyrykasz./ My w „Kwadransie” cię oglądamy/ i niestety różnicę zauważamy./ Choć każda przytyć się boi/ to tobie, Basiu, nie przystoi./ I nie mów, co by było, gdyby.../ póki co – dostajesz dyby”. Tego wieczoru szefowa klubu z Sanoka stanęła w świetle jupiterów ponownie, aby odebrać przyznany przez organizatorów platynowy dyplom za „wspaniałą atmosferę w klubie, serce dla grubasów, wyniki odchudzania i wzorowe uczestnictwo w krajowej kampanii zwalczania otyłości”. Prosto z Brzegu sanocka ekipa pojechała do Świnoujścia, gdzie tamtejsi puszyści świętowali 5-lecie klubu. Panie znów godnie zaprezentowały barwy puszystych z Sanoka, za co wyróżniono je certyfikatem przeszkolenia wojskowego i stopniem starszego kanoniera artylerii fortecznej.



Zuzanna Nowak z satysfakcją pozbyła się dybów na rzecz Barbary Markowskiej.

solenie przyrzec, że zacznie mniej jeść i postara się jak najszybciej schudnąć. Obietnicy dotrzymała, ale o tym za chwilę.

Po dwumiesięcznej kanikule, sanockie klubowiczki, pod przewodnictwem niezmordowanej pani Oli, znów ruszyły w Polskę. Celem był Brzeg nad Odrą, gdzie odbywał się X finał konkursu organizowanego przez Program I TVP i redakcję „Kwadrans na kawę”. Coroczna gala, podczas której odbywa się koronacja króla i królowej odchudzania (pan, obwołany królem królów, schudł w ciągu roku 120 kg, a pani 52 kg) została za sprawą sanoczanek wzbogacona o ceremonię przekazania dyb dla nowej „Miss niekonsekwencji”. Tym razem popadło na redaktor Markowską, u której wprawne oko klubowiczek dostrzegło nadmierny przyrost masy w stosunku do wzrostu i wakacyj-

– *I to już chyba koniec wakacyjnych szaleństw* – stwierdza z uśmiechem pani Ola. – *Czas na prozę, czyli moźolne pozbywanie się kilogramów. Zapraszamy wszystkie chętne panie na zajęcia ruchowe, które prowadzi nasza klubowiczka, Katarzyna Kleczek. W trakcie wykonujemy ćwiczenia rehabilitacyjne, odchudzające, przeważnie w pozycjach niskich – w siadzie, leżeniu i klęku. Są to ćwiczenia odciążające kręgosłup, wzmacniające poszczególne grupy mięśniowe, odpowiedzialne za utrzymanie prawidłowej postawy. Zajęcia wpływają nie tylko na sprawność fizyczną, ale również na psychikę. Można odpocząć, rozluźnić się i spędzić czas w miłym towarzystwie* – zachęca pani prezes. Zajęcia odbywają się w Szkole Podstawowej nr 3 na Posadzie, w poniedziałki, środy i piątki, o godz. 19.30.

Jolanta Ziobro

UWAGA!

To może być choroba Parkinsona!

W Polsce około 30 000 osób nie wie, że choruje na chorobę Parkinsona!

Jeżeli zauważysz u siebie lub u swoich bliskich następujące objawy:

- Zmniejszenie sprawności ruchowej. Spowolnienie ruchowe.
- Pojawiające się drżenie – początkowo dyskretne, nasilające się w spoczynku i pod wpływem emocji.
- Utykanie lub szuranie jedną nogą.
- Częste zaburzenia równowagi, szczególnie przy wstawaniu i zmianie kierunku ruchu.
- Wolniejsze mówienie. Trudności w pisaniu.

Masz możliwość bezpłatnej konsultacji neurologicznej.

REJESTRACJA TELEFONICZNA: codziennie, tel. 463-20-43.

KONSULTACJE: 11 i 18 października 2003 r.

ACTIVE
naprawa telefonów komórkowych
napełnianie tuszy drukarkowych

Sanok ul. Franciszkańska 3 tel. : 46 41 338
www.bramkasms.pl



Pierwsze pięciolecie po kataklizmie

Lato 1944 roku to powolny zmierzch okupacji niemieckiej na ziemiach polskich. Od pierwszych dni sierpnia trwały zacięte boje o oswobodzenie Sanoka, front ustabilizowany tuż za granicami miasta skutecznie nękał ciągłym ostrzałem artyleryjskim. Ludność miejscowa pozbawiona żywności, wody i światła koczowała w piwnicach i resztkach przedwojennych zabudowań. Jedną z bohaterek tamtych dni była dr Zofia Skołozdro – organizatorka tajnego nauczania: „W tym okresie najczęściej komunikowałam się z kol. Ireną Antoniewicz – polonistką, mieszkaliśmy bowiem w piwnicach sąsiednich domów, z nią więc omawialiśmy sposoby skontaktowania się z nauczycielami mieszkającymi również w Sanoku oraz z młodzieżą, która miała wypełnić sale szkolne [...] Droga przekazu „z ust do ust” oraz ogłoszeń z ambon kościelnych ustaliliśmy wpisy do gimnazjum i liceum ogólnokształcącego oraz przeprowadziliśmy rejestrację nauczycieli, którzy mogli by w organizującej się szkole pracować. Lokalem naszym był tymczasem kąciak w korytarzu franciszkańskiego klasztoru”. Nabór młodzieży przeszedł najmielsze oczekiwania. Według obliczeń prof. Józefa Stachowicza do końca września 1944 roku zgłosiło się ok. 1200! dziewcząt i chłopców o różnej przeszłości edukacyjnej (tajne nauczanie), olbrzymiej rozpiętości wieku (niektórzy młodzieńcy „łapali” trzydziestkę), lecz z nieodmiennym zapalem do nauki.

W podobny sposób zaktywizowała się kadra nauczycielska, w sumie 54 pedagogów przez okres 6 tygodni do połowy października 1944 roku przeprowadzało egzaminy sprawdzające i weryfikujące poziom wiedzy przyszłych gimnazjalistów. Największy problem stanowił brak odpowiedniego lokum. Budynek przedwojennego Gimnazjum był w opłakanym stanie, bryła przypominająca ser szwajcarski z otworami po pociskach artyleryjskich dochodzącymi do półtora metra średnicy, szczątkową stolarką, brakiem drzwi i framug. Dr Roman Ślącza, nauczyciel Gimnazjum, wspomina: „Gmach wprawdzie stał, ale z dachem podziurawionym jak sito, pozbawiony kompletnie szyb, a częściowo i ram okiennych. Wewnątrz nie było żadnego urządzenia szkolnego, gdyż ławki usunęli już dawno Niemcy i przeważnie zaginęły. Pozostały tylko szafy wojskowe i trochę łóżek. O jakiegokolwiek bibliotece i pomocach naukowych w ogóle słuch zaginął”. Dodatkowym mankamentem był

nieproszony lokator po stacjonujących uprzednio wojskach niemieckich – gmach budynku zarekwirowali czerwonoarmiści. Rozmowy z miejscowym dowództwem nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, dlatego dyrekcja Gimnazjum w osobie dr. Jana Świerzwicza oraz zarząd miasta zwrócił się wprost do Stalina z prośbą o przeznaczenie budynku gimnazjalnego na cele oświatowe. Odpowiedź była pozytywna, lecz miejscowe dowództwo zażądało w zamian pomieszczenia Muzeum Ziemi Sanockiej. W ciągu jednego dnia ekspozycje muzealne odbyły podróz na strych zrujnowanego Gimnazjum, jakkolwiek inwentaryzacja czy zabezpieczenie ekspozycji było wykluczone. Najpilniejszą rzeczą było uruchomienie procesu nauczania oraz odbudowa gmachu szkolnego. Czas naglił, a późna pora jesienna groziła chłodem. Na jednym z posiedzeń Rady Pedagogicznej (konferencje początkowo odbywały się w lokalu Powiatowego Komitetu Opiekuńczego – róg Rynku i ulicy Zamkowej) powołano do życia Komitet Odbudowy Gimnazjum z dr. Janem Świerzwiczem, dr Zofią Skołozdro, z sekretarzem mgr Jadwigą Zaleską oraz skarbnikiem dr. Romanem Ślącza. Zasoby finansowe były nader skromne, Kuratorium w stanie organizacji, tylko rodzice przyszłych gimnazjalistów oferowali pomoc materialną i doświadczenie budowlane. Palącym problemem był brak szyb okiennych. Dr Roman Ślącza w formie humorystycznej relacjonuje akcję oszklenia budynku: „Szklta w mieście było niewiele, a to co było, zabrała wojskowość i władze administracyjne dla umożliwienia pracy w urzędach. Aż niespodziewanie zgłasza się do dyrekcji Gimnazjum jakiś młodzieniaszek, kandydat do którejś z niższych klas i pod wielkim sekretem komunikuje, że w jego wiosce, pod takim i takim numerem, mieszka człowiek, u którego tenże młodzieniaszek jeszcze w czasie wojny podpatrzył ukrytych kilka skrzyń ze szkłem okiennym (...). Ów wioskowy bussesmen miał zamiar ze szkłem



Od góry w pierwszym rzędzie, od lewej: Maria Szarkowska, Jadwiga Zaleska, Helena Kosina; w drugim rzędzie: Maria Śluczkiwicz, Władysław Szonbara, Maria Hrycaj; w trzecim rzędzie: Kazimiera Wicińska, Tadeusz Mięksiz, Zofia Biedka.

czekać cierpliwie na zimę, aby najmilszych rodaków popędzonych nieco mrozem, tym skuteczniej odzierać ze skóry. Gdzieś tam jednak zapewne na dnie serca tkli iskry afektu dla swej ziemi, dość że w chwili – nie wiadomo – słaści czy wlotu Szawel przemienił się w Pawła i wiejski chomik stał się całkiem dosłownie zbawcą gimnazjum”. W ciągu kilku dni szkoła „Jsińska szybami” wyposażona w zdobyczne stolki, taborety i różnego fasonu stolki. Część ławek odzyskano z prowadzonych w czasie okupacji szkół ludowych, ale prawdziwym zmartwieniem był kompletny brak opału. Jakiegokolwiek zapasy drewna przeznaczano w pierwszym rzucie na ogrzanie magistratu i służb wojskowych (wciąż trwała wojna). Zapasy zimowe gromadzone z wykorzystaniem okolicznych lasów, będących na szczęście jeszcze w rękach prywatnych. Opał zużywany na bieżąco dostarczali rodzice i ich pociechy. „Apel” skutek odniósł, ale przy młodzieńczej gorliwości ileż sanockich płotów splotęło

wówczas na ołtarzu Wiedzy!”. Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego nastąpiło 25 października 1944 roku, lecz formalne przejście zakładu pod opiekę Kuratorium rzeszowskiego zrealizowano końcem października. Placówka z racji ograniczeń lokalowych była koedukacyjną 11 – letnią Szkołą Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego z wyodrębnionym zakładem żeńskim i gimnazjum męskim. Na czele jednostek oświatowych stali odpowiednio dr Zofia Skołozdro oraz dr Jan Świerzwicz. Uczennice odbywały zajęcia po południu, często nauka prowadzona była na 3 zmiany. Dopiero rok szkolny 1948/49 przywrócił przedstawicielki pięknej własnym budynkiem w dzisiejszym II Liceum Ogólnokształcącym.

W pierwszym okresie nauczania wprowadzono klasy semestralne, realizujące dwie klasy w jednym roku, matury odbywały się co parę miesięcy, na bieżąco weryfikowano poziom wiedzy organizując egzaminy semestralne i promocyjne. Chaos powiększał podział na tradycyjnie męski oddział matematyczno – fizyczny z... kilkoma uczennicami oraz tradycyjnie żeński oddział humanistyczny z... kilkoma uczniami. Po dokonanej w 1948 roku separacji lokalowej oddział matematyczno-fizyczny został przy liceum męskim a oddział humanistyczny przyłączono do liceum żeńskiego. Dopelnieniem obrazu edukacyjnego było utworzenie oddziału dla dorosłych, gdzie najstarszy słuchacz liczył 38 wiośen. Ten stan rzeczy utrzymał się aż do 1949 roku. W sumie okres pookupacyjny 1944-49 zamyka się imponującą liczbą 346 abiturientów. Czasy były trudne, rynek nie oferował nadmiaru pomocy naukowych, resztki mienia przedwojennego hołubiono z odpowiednią starannością. Część biblioteki i akt szkolnych odnaleziono przypadkiem na strychu Muzeum Ziemi Sanockiej. Dr Roman Ślącza wspomina: „Największą trudnością był brak książek do nauki a nawet zeszytów. Bardzo powoli, przy pomocy całego społeczeństwa miasta i powiatu wytławiano wszystkie możliwe gimnazjalne podręczniki naukowe (...). Jako nauczyciel języka angielskiego roz-

wiązałem zagadnienie w ten sposób, że poleciłem przedrukować w Sanoku w drukarni stanowiącej jeszcze wówczas własność Franciszka Patały, podręcznik szkolny Grzebieniowski do nauki języka angielskiego. Fakt ten należało zgłosić do Kuratorium, które wyraziło swoją zgodę zaznaczając, że będzie to zapewne pierwszy podręcznik gimnazjalny, który został wówczas, w oswobodzonej od Niemców Polsce, wydrukowany”. Mimo piętrzących się problemów, przepelnionych klas entuzjazm i autentyczny zapal nie opuszczał uczących się i nauczających. Wykorzystywano każdy moment, zgodę dziwne miejsca na zdobywanie kolejnej dawki wiedzy. Po latach Stanisław Węclawik wspomina: „Jeszcze trwały walki z bandami UPA, widać było pożary i słychać odgłosy strzałów, kiedy dowiedzieliśmy się, że mamy pojechać na dwutygodniowe „zgrupowanie przedmaturalne” do Komańczy. Projekt doszedł do skutku. W towarzystwie opiekunki klasy a zarazem polonistki p. M. Szarkowskiej i historyczki p. dr M. Krilowej spędziliśmy dwa niezapomniane tygodnie, pięknego wówczas maja 1947 roku w oazie ciszy i spokoju jakim był klasztor SS Nazaretanek w Komańczy, przerabialiśmy materiał z dwu przedmiotów, polskiego i historii. Inne powtarzaliśmy już w Sanoku. Matura, też dziwna, bo zdawana dopiero w pierwszej dekadzie lipca, przeszła bez większych komplikacji”.

Nie sposób pominąć tych, którzy uczestniczyli w powojennej reaktywacji Gimnazjum. Połączone siły zakładu żeńskiego oraz gimnazjum męskiego skumulowały trud pedagogiczny, rekompensując 5-letni okres rzeczywistości okupacyjnej. Zachowany protokół z posiedzenia plenarnego Rady Pedagogicznej z dnia 18.10.1944 roku prezentuje doborowy zespół nauczycieli, wśród których byli obecni: dyr. dr Jan Świerzwicz, zast. dr Zofia Skołozdro, mgr Irena Antoniewicz, Lidia Jakiel, Helena Kosina, Adam Kołodziński, dr Maria Krilowa, Jadwiga Lorenc, Stefan Lewicki, Tadeusz Mięksiz, dr Leopold Musiał, Emil Pecka – Burzyński, Wiktor Petrykiewicz, Józef Rolski, Maria Szarkowska, Alfons Szczerowski, Karol Siekierzyński, Franciszek Wanic, Jadwiga Zaleska, Zofia Jakubowska, Jan Bogusz, ks. Paweł Rabczak, dr Roman Ślącza, ks. Jan Zwił, Mieczysław Dubas, ks. Władysław Florian i Maria Kucharska. Po wielu latach przerwy wojennej nauczyciele jak i uczniowie – często po przejściach obozowych, frontowych lub konspiracyjnych – wszyscy chcieli nadrobić stracony czas.

Małgorzata Szybiak

Dokończenie ze str. 1

Jak wyglądały zeznania Labrygi, Stodczyka i Grobarczyka?

– Wszyscy trzej zaprzeczyli oskarżeniom. Odpierali wszystkie zarzuty twierdząc, że jak można wierzyć mi, a nie własnym wychowankom. Mówili również, iż wystarczy, że ktoś napisze oświadczenie i mu się wierzy. Cały czas podtrzymywali, że są niewinni i z tą sprawą nie mają nic wspólnego.

Nie sprzedałem meczu

– Cała trójka przed sezonem przebywała na testach w Opolu, jednak wszyscy musieli wrócić do Katowic. Nie uważasz, że była to forma zemsty na władzach GKS-u Katowice? Nieoficjalnie mówi się również, że zamieszana w tę sprawę może być jedna z firm bukmacherskich...

– To już nie do mnie to pytanie powinno być adresowane, gdyż powtarzam, że ja z tą sprawą nie mam nic wspólnego. Jednak ci trzej zawodnicy kilka dni przed meczem z Opolem przyszli do prezesa i powiedzieli, że potrzebują na pilne wydatki po 1000 zł. Z tego co mi wiadomo, pieniądze te zostały im wypłacone. Nie wiem na co potrzebowali takich kwot, ale jest to trochę podejrzane. Podkreślam jednak, że są to tylko domysły.

– Kilka dni temu zarząd klubu zdecydował się ukarać Adriana Labryga dwuletnią bezwzględnie dyskwalifikacją, Stodczyka i Grobarczyka – rocznymi. Ciebie ukarano natomiast trzymiesięczną karą. Zgadzasz się z tymi wyrokami?

– Nie chcę komentować kar innych zawodników. Przecież ja tego meczu nie sprzedałem, więc będę się odwoływał w najbliższych dniach do PZHL-u. W klubie powiedziano mi, że moja trzymiesięczna dyskwalifikacja jest spowodowana tym, że się od razu do tego nie przyznałem. Działacze jednak nie potrafią zrozumieć, że ja naprawdę byłem zastraszany i bałem się.

– Teraz się nie boisz?

– Obaw mam, to chyba zrozumiałe. Teraz przynajmniej mam czyste sumienie. Gdybym się nie

przyznał, to postąpiłbym wbrew swoim zasadom, które staram się przestrzegać.

– Zamierzasz wrócić do Katowic?

– Tak, gdyż jestem na III roku AWF-u w Katowicach. Chciałbym nadal grać w GKS-ie, jednak muszę poczekać na dalszy rozwój wypadków. Do momentu wyjaśnienia całej sytuacji będę chciał trenować z juniorami Katowic lub z drużyną amatorów, aby po prostu nie stracić kontaktu z lodem.

Teraz jednak chcę przede wszystkim odpocząć psychicznie od tego wszystkiego.

– Jak tę całą sytuację odebrali koledzy z drużyny?

– Po meczu z Toruniem zadzwonił do mnie kolega, który powiedział mi, że na hali wisiał transparent z napisem: „Daniel trzymaj się”. Niewątpliwie było to dla mnie bardzo miłe.

– Pochodzisz z Sanoka, jednak od trzech lat reprezentujesz barwy GKS-u Katowice...

– Po ukończeniu Szkoły Mistrzostwa Sportowego w 2001 r. dostałem się na AWF w Katowicach, dlatego na czas nauki zdecydowałem się reprezentować barwy GKS-u. Najpierw grałem jedynie w juniorach, w ubiegłym roku trenowałem już tylko i wyłącznie z pierwszą drużyną. Zadebiutowałem nawet w ekstraklasie, gdyż broniełem pół meczu z Zagłębiem Sosnowiec. Ten sezon miał być dla mnie przełomowy, gdyż broniełem w 3 meczach sparingowych, w tym całe spotkanie w wygranym 5-4 pojedynku z Orlikiem w Opolu. Kiedy trener powiedział mi, że zagram od pierwszej minuty w meczu trzeciej kolejki z Orlikiem myślałem, że będzie to dla mnie przełomowy. Niestety, ten pojedynek będę pamiętał, ale z zupełnie innych powodów...

– Wiesz już co będziesz robił po zakończeniu studiów?

– Chciałbym wrócić do Sanoka, gdyż to miasto bardzo mi się podoba i w nim czuję się najlepiej.

Potrzebne pospolite ruszenie

Temat wychowania młodzieży, za sprawą wydarzeń toruńskich, nie znika ze stron prasy polskiej, gdyż wydarzenia zaistniałe w grodzie Kopernika uświadomiły naszemu społeczeństwu, iż toczy się w jego organizmie bardzo poważna choroba o mało precyzyjnie ustalonych przyczynach i rokująca niepomyślnie dla naszej przyszłości. Wszak już nasi mądrzy przodkowie odkryli, że: „takie będą Rzeczypospolite, jakie w nich młodzieży chowanie”, a obecnie w Ojczyźnie Naszej z wychowania prawie zupełnie zrezygnowano, o czym świadczą: zarówno zmiana nazwy ministerstwa, jak też rozumienie swej roli przez nauczycieli w dzisiejszej szkole i obserwacja zachowań młodych ludzi, którzy wystawiają drastyczne świadectwo tak w szkole jak i swym rodzicom.

Problem, który chcę przedstawić, jest bardzo złożony, bo taki jest współczesny świat, toteż wiele kwestii wypadnie jedynie zasygnalizować.

Współczesna cywilizacja osłabiła rolę rodziny w procesie wychowywania poprzez takie zjawiska jak:

- zaangażowanie rodziców (zwłaszcza kobiet) w karierę zawodową, bądź pogoń za środkami materialnymi niezbędnymi dla utrzymania rodziny
- przerzucenie (przynajmniej częściowe) odpowiedzialności za kształtowanie osobowości i moralności dziecka na instytucje publiczne, w tym szkołę
- brak kontroli ze strony rodziców kontaktów z rówieśnikami, wyboru przez ich dzieci treści z oferty nowych źródeł kultury, takich jak: Internet, gry komputerowe, TV, pop-kultura, co odbiera im szansę kształtowania systemu wartości swych latorośli
- lansowany w mediach system wartości: liczy się młodość, sprawność, siła, uroda, sugeruje się, że brutalność i przemoc są naturalnymi zachowaniami

– brak rytuału rodzinnego, bliskich i ciepłych kontaktów członków rodziny, które zastąpiono biernym uczestnictwem odbioru mediów

– brak autorytetów spowodowany wieloma czynnikami min.: pauperyzacją życia politycznego, społecznego, sformalizowaniem kontaktów międzyludzkich np. w szkole (na wszystkich jej szczeblach) zupełnie egzotyczny jest wzorzec osobowy nauczyciela-mistrza, który był bądź podziwiany i naśladowany, bądź jako oryginał i entuzjasta stawał się bohaterem szkolnych anegdot

– rosnące poczucie zagrożenia ze strony potężnej i nierozumianej cywilizacji, bądź bezkrytyczna fascynacja jej możliwościami

– poczucie alienacji i frustracji człowieka we współczesnym świecie, co stało się źródłem patologii moralnych i społecznych.

Współczesny, wybitny pisarz szwajcarski Frydrich Durrenmatt, którego niepokoiły zasygnalizowane przeze mnie zjawiska stwierdził w swych tezach do „Fizyków”: „co dotyczy wszystkich, może być rozwiązane tylko przez wszystkich”, z czego wynika, iż działania jednostkowe są skazane na niepowodzenie.

Wychowanie młodego pokolenia dotyczy nas wszystkich, gdyż wszyscy doświadczamy jego skutków. Wystarczy żeby każdy z nas zrobił tyle, ile jest w jego zasięgu i okaże się, że da się wiele spraw uporządkować, tymczasem (jak to widzieliśmy w sondażu TV „Na żywo”) trwa odbijanie piłeczki, zwanej wychowaniem, między rodzicami a szkołą – głosy z tłumem chórem wołały: „winna jest szkoła” (niemal jak w ewangelicznym sądzie Piłata: „ukrzyżuj go”), dyrektorka szkoły zastąpiła się krótkim sprawowaniem swej funkcji a rodzice

Dokończenie na str. 7

Bez tortu ze świeczkami, ale za to urodzinowym przyjęciem uczciła Regionalna Izba Gospodarcza dziesięciolecie swojego istnienia. Jako dziecię pierwszej po II wojnie światowej oddolnie utworzonej organizacji samorządu gospodarczego w województwie krośnieńskim – Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu – jest dziś najważniejszym reprezentantem środowiska przedsiębiorców oraz jedną z najprężniejszych organizacji w powiecie sanockim.

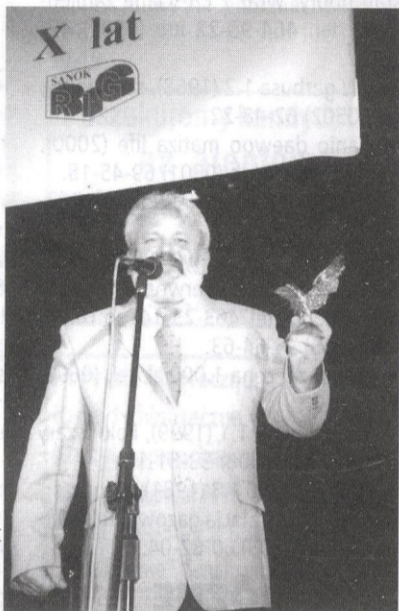
Orły dla orłów

– Problemy, z jakimi musiała zmierzyć się nowa organizacja w ciągu pierwszych trzech lat swojej działalności, były charakterystyczne dla okresu przemian ustrojowych i gospodarczych. Praktyka minionego okresu oraz niedojrzałe jeszcze przepisy prawa gospodarczego sprawiały spore problemy ludziom prowadzącym małe i średnie firmy. Dzięki izbie wiele z nich, jak na przykład duże podwyżki czynszów lokali użytkowych czy brak konsultacji władz w sprawach gospodarczych, zostało w tym czasie rozwiązanych, uzasadniając tym samym potrzebę wspólnego, zdecydowanego działania – zauważył podczas jubileuszowego spotkania w Klubie „Górniki” **Bogusław Połdiak**, dyrektor RIG. Już na starcie ludzie tworzący izbę wyartykułowali cztery podstawowe kierunki działania, które, mimo upływu dekady, obowiązują do dziś. A są to: rozwój gospodarczy regionu, walka z bezrobociem, reprezentowanie interesów przedsiębiorców, udział w pracach na rzecz środowiska. Od początku izba zapewniała swoim członkom możliwość korzystania z bezpłatnych porad prawnych, sprawny przepływ informacji z Urzędu Skarbowego i ZUS, a także tworzyła bank ofert gospodarczych z terenu Polski i krajów ościennych. Problematyką promowania eksportu wśród przedsiębiorców zajmowała się komórka współpracy z zagranicą, prowadzona przez **Leszka Tomaszewicza**. W 1994 r. z inicjatywy RIG powstało Centrum Wspierania Biznesu z **Robertem Maciaszkim** jako dyrektorem, znakomicie wspomagające działalność RIG-u.

Powołanie w 1994 r. na dyrektora RIG Bogusława Połdiaka dało organizacji nowy impuls. Odtąd izba aktywnie uczestniczy również w życiu miasta, uroczystościach i ważnych wydarzeniach. Organizacja angażuje się w akcje charytatywne, np. pomoc powodzianom, mieszkańcom Domu Dziecka czy Polakom z Kazachstanu. Dobrą okazją do podsumowania roku stają się bale sylwestrowe RIG i NFPB od początku cieszące się znakomitą renomą. Osobny rozdział stanowią bogate kontakty z samorządami, instytucjami (m.in. z Rejonowym Urzędem Pracy w Sanoku i Niezależnym Forum Prywatnego Biznesu w Jarosławiu) i izbami gospodarczymi we Francji, Słowacji i Szwecji. Wydawany

Biuletyn Informatyczny pełnił rolę informatora o życiu gospodarczym miasta i o pracach samej izby.

Lata 1996 – 2000 przynoszą m.in. przeniesienie się do stałej siedziby w Rynku i wybór członków Nowego Zarządu. Prezesem pozostaje **Wiesław Kijowski**, a w prezydium Zarządu zasiadają:



Prezes **Wiesław Kijowski** z „Brazowym Orłem”, przyznany RIG-owi przez przyjaciół i współpracowników z Jarosławia i Przeworska.

dają: **Edward Jodłowski**, **Iwona Moczarny** i **Tadeusz Szałankiewicz**. RIG włącza się do prac nad Strategią Miasta i strategią Rozwoju Powiatu Sanockiego. Zainicjowana zostaje pierwsza wystawa „Dom i Ogród” na miejskim lodowisku, dziś już trwale wpisana w pejzaż wydarzeń gospodarczych, podobnie jak będący jej równieśnikiem Regionalny Konkurs Promocyjny na Firmę, Produkt i Człowieka Roku Ziemi Sanockiej. Rok 2000 przynosi kolejną wspólną inicjatywę. Jest nią Inkubator Przedsiębiorczości, powstały we współpracy ze Starostwem Powiatowym, Urzędem Miasta i szkołami zawodowymi. – *Trudno jest w krótkim wystąpieniu przedstawić wszystkie działania Izby z całego dziesięciolecia. Dlatego wymienię tylko najważniejsze z ostatniego roku – zakończył swoje wystąpienie dyrektor Połdiak. – Było to m.in. podpisane przy współpracy z Urzędem Miasta porozumienia z Klubem Konsulów, w którym*

dyplomaci zrzeszeni w klubie deklarują pomoc w zagranicznym promowaniu przedsiębiorczości naszego regionu, a także liczne spotkania, podczas których prezentowaliśmy potrzeby i postulaty środowiska przedsiębiorców – z udziałem nowych posłów, przedstawicieli władz centralnych i samorządowych. Współorganizowaliśmy również misje gospodarcze do Truskawca, Preszowa, Łucka, których owocem było podpisanie umowy o współpracy z Wołyńską Izbą Przemysłowo-Handlową z Ukrainy.

Szara codzienność RIG to rozwiązywanie różnych praktycznych problemów z jakimi spotykają się jej członkowie, a także niezrzeszeni. Izba prowadzi Biuro Rachunkowe, z usług którego korzysta wiele podmiotów gospodarczych, poradnictwo i szkolenia dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą. Z tej formy pomocy (porady i szkolenia) skorzystało ponad stu zainteresowanych. W lipcu tego roku RIG wygrał projekt na realizację programu Centrów Wspierania Przedsiębiorczości o wartości około 140 tys. zł, dzięki któremu uruchomiono dwa biura RIG w Zarszynie i Zagórze, prowadzące doradztwo dla osób z terenów wiejskich.

Po wystąpieniu Bogdana Połdiaka przyszedł czas na życzenia i gratulacje. Ciepłe słowa pod adresem izby i jej władz skierował m.in. **Wacław Krawczyk**, przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego, który odczytał również list gratulacyjny wystosowany przez starostę. Burmistrz **Wojciech Blecharczyk** wyraził nadzieję, że w RIG będzie miał rzecznika dobrych pomysłów dla miasta. – *Takie inicjatywy, jak choćby odrodzenie sanockiej orkiestry kameralnej dają nadzieję, że mimo miereń i biedy możemy razem coś zrobić. Ważne, aby myśleć i działać „po sanocku”. Życzę wam wszystkiego najlepszego, bo jeśli wam będzie lepiej, to miastu również. Stanisław Machała*, prezes NFPB w Jarosławiu i sekretarz Klubu Konsulów, wspólnie z **Zbigniewem Mierzwą**, starostą przeworskim, wręczył Wiesławowi Kijowskiemu statuetkę „Brazowego Orła”. – *RIG w pełni na niego zasługuje. Na 50-lecie dostaniecie srebrnego, a na 100-lecie złotego – żartował, składając na ręce prezesa najlepsze życzenia od zaprzyjaźnionych organizacji i samorządów Podkarpacia.*

Miłym momentem uroczystości było wręczenie przyznanych z okazji jubileuszu dyplomów „Przyjaciela Przedsiębiorcy”. Otrzymali je: **Wiesław Pajda**, **Zofia Chybito**, **Anna Sarna**, **Lesław Wojtas**, **Edward Olejko**, **Bogusław Połdiak**, **Robert Maciaszek**, **Leszek Tomaszewicz**, **Stanisław Machała**.

O izbie mówili tego wieczoru również jej członkowie: – *RIG jest organizacją bardzo potrzebną, zarówno firmom małym jak i dużym. Przykładem jest choćby moje przedsiębiorstwo, które*

dzięki izbie ma większe szanse na nawiązanie współpracy z partnerami zagranicznymi. Podpisanie umowy z Wołyńską Izbą Przemysłowo-Handlową dało nam dostęp do banku informacji o tamtejszym rynku, a także możliwość sprawdzenia wiarygodności potencjalnych kontrahentów i partnerów – podzielił się swoimi spostrzeżeniami **Bolesław Szybist**, współwłaściciel firmy „Herb” i „Herb-bis”. **Marek Zakrzewski**, jeden z członków izby o najdłuższym stażu wspominał o początkach RIG: – *Powołanie organizacji biznesowych w naszym mieście jest zasługą **Wiesława Kijowskiego**, który chyba już jako dziecko chciał być przedsiębiorcą i który ma cenny dar przewidywania tego, co wydarzy się w przyszłości. To właśnie on, jako pierwszy po 1989 r., nosił się z zamiarem utworzenia stowarzyszenia zrzeszającego przedsiębiorców, już wtedy borykających się z różnymi kłopotami. Załóżkę stworzyli ludzie wywodzący się ze spółdzielczości pracy i spółdzielczości rzemieślniczej. Wtedy też po raz pierwszy padło określenie „lobby gospodarcze”. Szkoda, że dziś przedsiębiorcy w Polsce nie potrafili wykorzystać tej siły, jaką jest jedność i wspólne działanie – zakończył z nutką żalu **Marek Zakrzewski**.*

Jolanta Ziobro



Bogusław Połdiak:

Największy sukces? To, że istniejemy i miewamy się nieźle. Izba dysponuje dziś zapleczem technicznym, administracyjnym, bankiem informacji, doświadczeniem. Jesteśmy bardzo dobrze postrzegani przez władze, powiedziałbym nawet, że im dalej od Sanoka, tym lepiej. Świetnie układa nam się współpraca np. z Urzędem Marszałkowskim i Urzędem Wojewódzkim. Wizerunek buduje się przez lata i myślę, że na swój zapracowaliśmy solidnie. Pewien niedosyt jest spowodowany małą aktywnością środowiska. Jesteśmy trochę jak lekarz – ludzie przychodzą się do nas, kiedy coś się złego dzieje. Na co dzień wolą się nie angażować. Największe marzenie? Abyśmy doczekali się... konkurencji (śmiech). Inaczej możemy obrósnąć w piórka. A konkurencja jest bardzo ożywcza i mobilizująca.

Statystyczna miarka

„Jakość nauczania w polskich szkołach na podstawie wyników sprawdzianu przeprowadzonego w szkołach podstawowych i gimnazjach” była tematem konferencji prasowej zorganizowanej w biurze poselskim Elżbiety Łukacijewskiej, posłanki na Sejm RP (22 września). Gospodyni, która jest członkiem parlamentarnej Komisji Edukacji, przedstawiła średnie wyniki krajowe oraz wyniki uzyskane na Podkarpaciu. Nawiązała też do ujawnionych przy okazji problemów, np. z ponad 530 tys. piszących sprawdzian uczniów szkół podstawowych 51 tys. nie opanowało w ogóle umiejętności w zakresie rozumowania, a 158 tys. uzyskało bardzo słaby wynik z umiejętności wykorzystania wiedzy w praktyce. Z czytaniem i pisaniami poważne kłopoty ma odpowiednio 5 proc. i 7,5 proc. dzieci.

Do egzaminu kończącego gimnazjum przystąpiło w kraju ponad 560 tys. uczniów. W części humanistycznej, na 50 możliwych do uzyskania punktów, średnia wyniosła 31,83. W województwie podkarpackim wysoki wynik (34-36 punktów) osiągnęły trzy powiaty: Rzeszów, Krosno, Przemyśl. W części matematyczno-przyrodniczej na 50 punktów średnia wyniosła 24,3. Na Podkarpaciu najlepiej wypadły (przedział 29,1-34,1) dwa powiaty: Przemyśl i Krosno.

Jak przedstawiają się na tym tle sanockie gimnazja? Z danych uzyskanych od **Ireny Penar**, naczelnika wydziału edukacji Urzędu Miasta, wynika, że do egzaminu końcowego przystąpiło 798 uczniów. W części humanistycznej średnie wyniosły: G1 przy ul. Kochanowskiego (pisało 237 uczniów) – 34,08; G2 przy ul. Sobieskiego (275 uczniów) – 34,28; G3 przy ul. Lipińskiego (104 uczniów) – 33,03; G4 przy ul. Jana Pawła II (182 uczniów) – 32,69. W części matematyczno-przyrodniczej: G1 – 31,19; G2 – 26,58; G3 – 26,74; G4 – 28,90. Średnie po uwzględnieniu wyników obu części są następujące: G1 – 65,25; G2 – 60,87; G3 – 59,82; G4 – 61,59.

– *Porównując wyniki uzyskane w mieście, powiecie i województwie, wynika, że Sanok plasuje się nieco powyżej średniej powiatowej i wojewódzkiej, co może być powodem do satysfakcji – stwierdza Irena Penar. – Jeśli chodzi o wyniki w poszczególnych szkołach, warto pamiętać, że mówimy tu o średnich. Czasem bywa tak, że jedne klasy w obrębie tej samej szkoły mogą mieć bardzo wysokie wskaźniki, a inne bardzo niskie. Dlatego komentując wyniki lepiej unikać uogólnień – podkreśla pani naczelnik.*

(Z)

Dokończenie ze str. 6

i ich dzieci mówili zgodnym głosem (!), że przemoc psychiczna wobec nauczyciela, to niewinne, młodzieńcze igraszki, które należało nagrać, ku pamięci „mille spędnionych w szkole chwil”.

Przerażała mnie groteskowość tej sytuacji ubarwionej tragikomicznym komentarzem dziennikarza mówiącego o szkolnym horrorze. Ach! ta stylistyka! Tymczasem fakty należy nazywać po imieniu!

W tym incydencie szkoła ukazała swe prawdziwe oblicze – jest przechodnia młodzieży bezrobotnej i bez zawodu, gdzie nie ma nawet mowy o wychowaniu, bo zarówno dyrekcja jak i nauczyciele zachowują się jak urzędnicy, którzy przyszedli do zakładu pracy, aby zrealizować jakąś część materiału programowego, wypełnić szkolną dokumentację, napisać ileś planów, rozkładów, programów, sprawozdań etc. i przede wszystkim, nic nie widzieć i nic nie wiedzieć, co mogłoby zmącić święty spokój.

Kiedys o niektórych profesorach mówiło się „powołanie”, czyli sugerowało się, że w takich społecznych rolach jak: ksiądz, nauczyciel, lekarz i prawnik należy poza wiedzą zawodową reprezentować określony system wartości i osobowość a także niezbędna jest odpowiedzialność w realizacji zawodowych czynności.

W tym miejscu zadam proste pytanie: czy istnieje w tym względzie mechanizm selekcji kandydatów do zawodu lekarza, nauczyciela, czy prawnika? Skomplikowane testy merytoryczne wszystkiego nie rozwiążą! Czy nauczyciel z Torunia powinien trafić do szkoły?

Od szkoły przestano wymagać wychowywania, gdyż w rankingu szkół bierze się pod uwagę wyniki a nie skuteczność pedagogiczną. Mało tego, ośmieszają się i piętnują szkoły, które chciały wrócić do starych, sprawdzonych metod tj. mundurków, kontroli miejsc publicznych (sprawa radomska), by ograniczyć przebywanie młodych ludzi w niewłaściwych miejscach i czasie.

Przemoc psychiczna w obecnych czasach jest powszechna i ogólnie dozwolona, czego przejawem jest powszechnie używany brutalny i wulgarny język. Niegdyś piętnowano chamski język w miejscach publicznych – zwracali na to uwagę przeciwni przechodnie a policja wymierzała mandaty za zakłócanie publicznego spokoju. Nawet w potocznym języku mówiło się o dziecku, które miało niewydolnych wychowawczo rodziców: „jego wychowuje ulica” i w istocie tak było. Dzisiejsza ulica jest ślepa i głucha, toleruje zło, dlatego zło się panoszy!

W Nowym Jorku, mieście, które biło rekordy przestępczości ogłoszono „0”

tolerancji dla zła i agresji i w tej chwili jest to jedno z najbardziej bezpiecznych dużych miast świata.

Tolerancja dla zła to jest **zachęta, akceptacja, przyzwolenie!!!**

Nie można oczekiwać, że ktoś to za nas zrobi, to dotyczy wszystkich: ministra, starosty, księdza, dziennikarza, policjanta, nauczyciela, ekspedienta, rodzica, przechodnia, kierowcy w autobusie etc...

Ludzie boją się zwracać uwagę młokosom, że źle się zachowują i dlatego ci tak się zachowują, a będą jeszcze gorzej, bo wulgarnie słowo toruje drogę agresywnym czynom a wtedy trudniej będzie zapanować nad patologią.

Papież Jan Paweł II apelował wielokrotnie do przedstawicieli mediów, by umiejętnie wykorzystywali swoje możliwości i starali się kształtować właściwe postawy współczesnych ludzi. Ileż tu jest szans i możliwości! Zacząć należy, bez wątplenia, od edukacji moralnej rodziny, która tworzy w swym środowisku zręby osobowości młodego człowieka. To we własnym domu uczy się dziecko np. przemocy psychicznej (lub gorzej, fizycznej) wobec drugiego człowieka. Kobieta, matka bluzgająca stekiem najbrzydlivszych wyzisków to niemal standard. W takim języku toczy się dialog między kobietą i mężczyzną oraz rodzicami i ich dziećmi. To jest **współczesny rak moralny**, który toczy społeczeństwo –

zdziaczały, zredukowany do elementarnego zasobu podstawowych słów język, pozbawiony abstraktów, pojęć estetycznych i środków wyrażających czułość oraz miłość. Często dziecko innego języka nie znają, bo w domach nie czyta im się książeczek i one same nie czytają, mają jedynie kontakt z telewizją i gramami komputerowymi, a te nie kształtują umiejętności językowych.

Kultura medialna kształtuje biernego, pozbawionego wymagań i wyższych potrzeb duchowych, zniewolonego „ogładacza programów”, bądź „komputerowego narkomana”, który zredukował do minimum kontakty z ludźmi i jest niezdolny do wszelkiej twórczości.

Można również ironicznie powiedzieć, że rodzice powierzyli wychowanie swych dzieci elektronicznemu nauczycielom – telewizorowi czy komputerowi. Sami nie mają na to czasu, są zmęczeni, chcą odpocząć, zapomnieć o problemach codzienności, nie rozmawiają ze swymi dziećmi (trudno uznać za rozmowę pytanie: „co tam było w szkole?”), nie spędzają wspólnie czasu, często nie łączą rodziny nic, poza czterema ścianami mieszkania, nawet wspólne posiłki.

Młody człowiek, jak młode drzewko wymaga starań ogrodnika, by te czy owe pędy przycięła a inne poprowadzić do pełnego rozwoju – inaczej będzie to „dziczka” a nie owocujące drzewo.

W wychowaniu niczego nie da się odłożyć na potem, odrobić strat, dlatego NIKT nie jest wolny od odpowiedzialności za młode pokolenie i tę świadomość musimy powszechnie wyrabiać. Mam również nadzieję, że na działanie nigdy nie jest zbyt późno, bo bez tej nadziei wszystko straciłoby sens. Bez tej nadziei nie mogłabym trzydziści dwa lata wykonywać zawodu nauczyciela i chociaż obecnie jestem na emeryturze, uważam, że nie przestałam być pedagogiem, najwyżej zmieniłam formę i zakres działania, o czym chyba świadczy powyższa wypowiedź.

Toruński incydent powinien być okazją do podjęcia działań dla wszystkich: władz oświatowych, szkół i rodziców, by przynajmniej po szkodzie okazać mądrość – to ostatnia szansa! Potrzebne jest wspólne ruszenie.

Halina Drwięga

REKLAMA

Wypełnianie wniosków do programów unijnych PHARE – dotacje na inwestycje, export i rozwój.

Biurowo Rachunkowe „Rachmistrz”
Sanok, ul. Sienkiewicza 2
tel. 463-73-51, 464-55-10

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 32 m², 2-pokojowe (IV piętro), na osiedlu Wójtostwo, tel. 464-90-88 (po 15.00)
- ★ Mieszkanie 48,16 m², przy ul. Cegielnianej, tel. (0601) 94-63-53.
- ★ Mieszkanie własnościowe 63,09 m², przy ul. Sikorskiego, cena do uzgodnienia, tel. (0600) 89-72-36.
- ★ Pilnie mieszkanie 64 m², 3-pokojowe (blok na Posadzie), cena do uzgodnienia, tel. 463-08-97.
- ★ Mieszkanie 60 m², 3-pokojowe (IV piętro), w centrum Tarnowa, tel. (0604) 24-12-60.
- ★ Segment mieszkalny 200 m² w zabudowie szeregowej, przy ul. Zamenhofa, tel. (0602) 24-95-14.
- ★ Dom wraz z budynkiem gospodarczym w Górkach (koło Brzozowa), tel. 463-49-60.
- ★ Drewniany budynek jednorodzinny wraz z działką 7,5 a, Zaslów wieś, ul. Gronowa 1, tel. 462-26-41 lub (0691) 87-55-73.
- ★ Dom murowany ok. 120 m² (do remontu), na działce 5,48 a, w Sanoku przy ul. Lipińskiego, tel. 463-17-71 (wieczorem).
- ★ Dom drewniany z budynkiem gospodarczym na działce 10 a, w Humnińskich (centrum), przy drodze, dobry dojazd, wiadomość: Grabownica 236 lub tel. 439-54-72.
- ★ Dom drewniany z działką 0,88 ha w Nowosielskach, tel. 467-22-67 lub 467-54-53.
- ★ Kiosk wraz z towarem w Sanoku przy ul. Wolnej, tel. (0601) 98-22-46.

- ★ Kiosk, cena 2.100 zł, tel. (0693) 82-60-62.
- ★ Lub wynajmę kiosk „Ruch”, przy ul. Jagiellońskiej (koło El-Domu), tel. (0605) 49-32-92 (od 17.00 do 18.00).
- ★ Kiosk w centrum Sanoka, tel. (0604) 97-13-09.
- ★ Budynek 450 m², na działalność usługową lub produkcyjną, tel. (0503) 01-52-73.
- ★ Garaż blaszak na terenie Spółdzielni „Spójnia”, przy ul. Cegielnianej, pilnie, poniżej ceny zakupu, tel. (0505) 04-41-15.
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-17-71 (wieczorem).
- ★ Garaż przy ul. Langiewicza, tel. 464-00-75 (po 20.00).
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-03-05.
- ★ Działkę budowlaną 10 a lub 20 a przy ul. Chrobrego, atrakcyjne położenie, tel. (0609) 50-52-16.
- ★ Działkę 30 a w atrakcyjnym miejscu w Pisarowcach, tel. (0695) 42-31-10.
- ★ Działkę 16 a, w Sanoku, tel. 463-08-58.
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku, przy ul. Łany, tel. 464-07-77.
- ★ Pięć działek budowlanych 15 a lub w całości (uzbrojone), w atrakcyjnym miejscu, 8 km od Sanoka, tel. 463-29-27.
- ★ Działkę budowlaną, wiadomość Czerteż 3.
- ★ Grunt rolny 79 a, w tym działka budowlana 35 a ze starym drewnianym domem w Jaćmierzu (Przedmieście), tel. 463-42-18.

- ★ Pole orne 65 a, w Tuchorzu, na trasie Sanok - Krosno, tel. 464-32-59 lub 464-42-11.

Kupię

- ★ Pilnie mieszkanie w Sanoku (parter lub I piętro), tel. 463-50-77.
- ★ Mieszkanie własnościowe do 42 m² w Sanoku, tel. (0609) 60-51-12 lub 464-98-74.
- ★ Mieszkanie 30 - 50 m², na osiedlu Posada lub Błonie, tel. (0501) 29-26-89.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Przyjmę na stancję uczennicę lub ucznia szkoły średniej, tel. 463-53-28.
- ★ Samodzielne mieszkanie (dwa pokoje, kuchnia, łazienka) dla studentów, tel. 463-48-14.
- ★ Pokój w Sanoku, tel. 463-39-94
- ★ Mieszkanie, tel. 464-38-51 (od 18.00 do 20.00).
- ★ Pokój, tel. 464-05-10.
- ★ Przyjmę na mieszkanie studentów, tel. 464-49-54.
- ★ Kawalerkę 22 m², w centrum Sanoka, tel. (0691) 76-56-72.
- ★ Trzy pokoje, kuchnia, 2 łazienki, telewizor, telefon, meblowanie, tel. 463-17-98.
- ★ Dom 90 m², jednorodzinny, parterowy, murowany, częściowo umeblowany, przy ul. Leśmiana 21, tel. 463-74-12 lub (0691) 36-35-48.
- ★ Lokal 30 m² na działalność gospodarczą przy ul. Traugutta, tel. 463-58-56 lub (0605) 58-85-20.
- ★ Atrakcyjny teren pod tablice reklamowe, na skrzyżowaniu ruchliwych ulic w Sanoku, tel. 464-40-42.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Kawalerki lub małego mieszkania w Sanoku, pilnie, tel. (0695) 21-21-76 lub 463-65-25 (do 15.00).

- ★ Pilnie mieszkania 2,3-pokojowego w Sanoku, tel. (0506) 06-77-29.
- ★ Pilnie mieszkania 2,3-pokojowego, w Sanoku, tel. (0606) 35-00-77.
- ★ Domu na terenie Sanoka, tel. 467-16-38 lub (0606) 58-96-06.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata 126 p (1989), silnik po remoncie plus części, tel. (0603) 38-06-11.
- ★ VW garbusa 1.3 (1969) kolor żółty, stan dobry, wraz z częściami zamiennymi, tel. 464-98-22 lub (0501) 42-23-77.
- ★ VW garbusa 1.2 (1968), stan dobry, tel. (0502) 62-48-22.
- ★ Tanio daewoo matiza life (2000), tel. 463-38-34 lub (0501) 69-45-18.
- ★ Fiata 126 Elegant (1995), tel. 463-23-01.
- ★ Daewoo matiza joy (1999), przeb. 52 tys. km, kolor czerwony, cena do uzgodnienia, tel. 463-23-14 (po 16.00) lub (0605) 35-64-63.
- ★ Poloneza, cena 1.000 zł, tel. (0693) 82-60-62.
- ★ Tanio tawrię 1.1 (1999), kolor szary metalik, tel. (0606) 53-81-19.
- ★ Fiata ritmo 60 1.3 (1981), kolor czerwony, plus instalacja gazowa, tel. 463-35-98 lub (0503) 60-82-04.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Suknię ślubną, rozm. 40, cena do uzgodnienia, tel. 466-65-38.
- ★ Palmy duże i mniejsze oraz agawy (różne), tel. 463-49-63.
- ★ Wyposażenie warsztatu samochodowego, drzwi i okna z aluminium i PCV, kontener mieszkalny oraz drzwi podnoszone, elektryczne, tel. (0601) 54-76-46.

Gabinet stomatologiczny

- lek. stom. Jerzy Pikus
- Wypełnienia kosmetyczne,
 - korony, mosty porcelanowe,
 - usuwanie kamienia,
 - leczenie chorób dziąseł.
- Pon.-pt.: tel. 463-21-55, 464-54-05

- ★ Mało używaną lampę leczniczą Bioptron, średnica naświetlenia 110 mm, cena do uzgodnienia, tel. 462-66-06.

- ★ Bernardyna (8 tygodniowego) z rodowodem oraz nowy inwalidzki wózek, elektryczny, tel. 464-00-75 (po 20.00) lub (0504) 32-80-13.
- ★ Betoniarę, tel. 464-75-34.
- ★ Suknię ślubną, rozm. 38-40, cena 250 zł, tel. (0501) 21-22-80.
- ★ Dwukasetowy deck firmy Technics, tel. (0693) 82-60-63.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Wykwalifikowanego pracownika budowlanego, tel. 463-77-48 (po 19.00).
- ★ Przedstawicieli handlowych z Sanoka i okolic, tel. (0503) 03-03-77.
- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
- ★ Firma „BEA” w Zagórzcu zatrudni szwaczki, tel. (0604) 97-33-71.
- ★ Zatrudnimy szwaczki, wiad. „Regis”, ul. Cegielniana 56 A, tel. 463-22-08.
- ★ Opiekunkę do dziecka z referencjami, tel. 464-40-07.
- ★ Kucharza, kucharkę z doświadczeniem, tel. (0694) 79-91-77.
- ★ Pracownika z wykształceniem ekonomicznym, wymagana dobra znajomość obsługi komputera oraz kilkuletni staż pracy, wskazane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, wiadomość: „Regis”, ul. Cegielniana 56 A lub tel. 463-22-08.

Poszukuje pracy

- ★ Mężczyzna, lat 38, z grupą inwalidzką, podejmie pracę, tel. 463-35-61.

Pewne przejazdy do Anglii
tel. 0503 524 939

Remonty, regipsy, płytki
tel. 463-77-48 (po 19.00)

Remonty mieszkań. Prace budowlane,
tel. 466-41-48

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

**REMONTY MIESZKAŃ
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW**
tel. 0505 421 204

**Usługi budowlane
Remonty-Remonty.**
tel. 466-66-86, kom. 0605 915 780

Gabinet stomatologiczny
lek. stom. Jerzy Pikus
- Wypełnienia kosmetyczne,
- korony, mosty porcelanowe,
- usuwanie kamienia,
- leczenie chorób dziąseł.
Pon.-pt.: tel. 463-21-55, 464-54-05

**Cyklinowanie,
lakierowanie**
tel. 0609 974 304

**Sklep z artykułami dla zwierząt
TAJA**
ul. Ogrodowa 34
Zaprasza

Oferujemy:
Jedzenie dla kotów, psów, rybek, króliczków, świnek morskich, szczurków oraz żółwi, papużek i kanarków.
Dostaniesz tu również:
Ściółki i żwirki higieniczne dla swoich ulubieńców, a także smycze i obroże dla psów, szczotki do pielęgnacji sierści oraz akcesoria akwarystyczne.

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii W.P. 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7, tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON	PROMOCJE DO 30%	
ULGI PODATKOWE		

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT

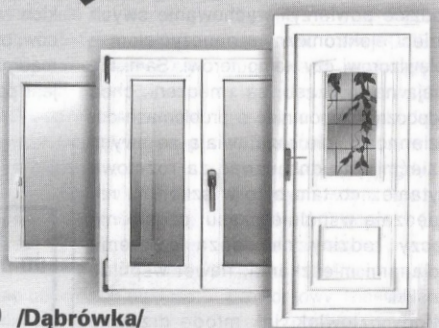
MULTI

tel. 46 350 44

38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**



APARATY CYFROWE

Najniższe ceny

3A p.z.o.o. Sanok, ul. Zamkowa 3a
tel.: 464-58-50, 464-58-51, 464-58-52
Hurt, detal Dostawa na miejsce **RATY**



DRZWI

Wewnętrzne firmy **CENTURION R**

Zewnętrzne firmy **GERDA**

Ceny producenta

Wyprzedaż drzwi wewnętrznych

w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
464 53 33

**OKNA
DRZWI**
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

REKLAMY • OGŁOSZENIA

Poszukuje pracy – cd.

★ Dyplomowana pielęgniarka zajmie się dzieckiem lub osobą starszą, tel. 464-01-70.
 ★ Magister ekonomii z kilkuletnim doświadczeniem na stanowiskach biurowych i w handlu zagranicznym, tel. (0602) 47-79-36.
 ★ Zaopekuję się osobą starszą lub dzieckiem, posprzątam mieszkanie, tel. 463-37-50 (od 18.00 do 21.00).
 ★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. (0693) 85-11-12.

Korepetycje

★ Historia, WOS, profesjonalne przygotowanie do starej i nowej matury oraz egzaminów wstępnych na studia, tel. 463-03-86.
 ★ Matematyka – możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12 lub (0603) 03-51-50.
 ★ J. angielski, tel. 463-55-05.
 ★ Matematyka – szkoła podstawowa i gimnazjum, przygotowanie do badania kompetencji, możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.
 ★ J. niemiecki, tanio i solidnie, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 463-26-43 lub (0609) 04-61-60.

★ J. niemiecki dla dzieci – solidnie i tanio, tel. 464-14-03.
 ★ J. polski - przygotowanie do sprawdzianu szóstoklasisty, tel. 464-14-03.
 ★ J. angielski, matematyka; zakres szkoły podstawowej i gimnazjum, tel. 466-20-32.
 ★ J. niemiecki, tanio i solidnie, osiedle Błonie, tel. 463-45-25.
 ★ J. angielski, tel. 463-11-39 lub (0506) 08-53-27.
 ★ Nauczyciel j. angielskiego udziela korepetycji, tel. (0608) 05-48-43.
 ★ J. niemiecki, tanio, tel. 464-74-91.
 ★ J. niemiecki, tel. 464-14-40 lub (0609) 57-03-39.
 ★ Matematyka, tel. (0691) 84-54-44.
 ★ Absolwentka UJ udzieli korepetycji z j. rosyjskiego, tel. (0601) 79-31-83.
 ★ Lekcje gry na pianinie i keyboardzie, tel. 463-71-66 lub (0692) 11-39-19.

Poszukujemy kandydatów na agentów sklepów spożywczych „Żabka”

tel. (018) 442-78-96, 0602 773 456

Pożyczki hipoteczne od 3%
Kredyty hipoteczne od 3%
Kredyty samochodowe od 6,9%
Ubezpieczenia: NW, OC, AC i FIRM
 tel. 464-54-95, 0507 066 482
 „Euro Finanse”, Sanok, ul. Mickiewicza 29


D.P.H.U. „HOFFMAN”
W N E T R Z A
 - wewn. tynki dekoracyjne,
 - instalacje,
 - adaptacje,
 - przebudowy.
 tel. 464-94-91, kom. 0501 121 420
 e-mail: tomi155@msn.com

UPUSTY DO 30%

OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
 ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

tel. 463-78-96
 Sanok, ul. Sobieskiego 16
o godz. 17.00 w każdy wtorek i środę
 Rozpoczęcie kursu:
3 miesiące
 Termin zapłaty:
1 miesiąc
 Czas trwania kursu:
„WAREX”
 Centrum szkolenia kierowców

Firma „NOE”
 posiadająca sieć sklepów odzież.-obuw. na terenie całego kraju poszukuje **lokalu o pow. 100 m² i większy w ścisłym centrum miasta oraz partnerów do współpracy handlowej.**
 Kontakt pod nr tel. 0604 117 000, (091) 387-73-15.

ROLOWANE • SEGMENTOWE BRAMY


ROLETY WEWNĘTRZNE TEKSTYLNE
 ŻALUZJE PIONOWE I POZIOME
 ROLETY ZEWNĘTRZNE
 MOSKITIERY
 MARKIZY
 KRATY
 PLISY
 Sanok, ul. II Armii W.P. 23, tel/fax:(013) 46 42 575
 www.torsan.pl

NADRUKI PLANSZKI
 reklamowe

 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
 tel. 013/ 4642020, fax 4642022

Schody – samonośne,
 – zabiegowe,
 – okładzinowe.
Balustrady
 wyrób, montaż.
 tel. 467-40-42, kom. 0608 788 540

DRZWI Z DREWNA
 - ZEWNĘTRZNE
 - WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR
 SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
 ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
 NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

888 Zoodrobiągów
 zaprasza na zakupy do sklepów:
 • Sanok, ul. Lipińskiego 22,
 • Sanok, róg ul. Prugara-Ketlinga i Ogrodowej.
 W ofercie:
 Suche karmy i karmy w puszkach dla psów i kotów, znanych renomowanych firm.
 Pokarmy dla ptaków, gryzoni i ryb akwariowych.
 Klatki, legowiska, akwaria, akcesoria, witaminy, odżywki i środki do pielęgnacji.
Przyjdź! Zobacz! Kup!

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
 Produkcja metalowa
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
 tel. 4632009

C-K BEISEL COMPANY
Przedsiębiorstwo wielobranżowe
 Więcej za dwa tygodnie

METALE KOLOROWE
 • Blachy – taśmy – profile
 • Śruby – wkręty – gwoździe
 „TERMO-KAN 2” KRAKOWSKA 90A
 tel. 0608 05 53 25

CYKLINOWANIE
 - układanie parkietu,
 - lakierowanie,
 - montaż paneli podłogowych i ściennych,
„WADAB” Sanok, ul. Łączna 11
 tel. 464-36-12, kom. 0603 119 287

„TOP-SAN”
 tapicerstwo meblowe i samochodowe.
 Promocja tkanin tapicerskich.
 Sanok-Dąbrowka, ul. Okulickiego 8,
 tel. 464-05-90

NOTEBOOKI
Nowe i po leasingu - tanio
3A z o.o. Sanok, ul. Zamkowa 3a
 tel.: 464-58-50, 464-58-51, 464-58-52
Hurt, detal Dostawa na miejsce RATY

Burmistrz Miasta Sanoka
 ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
 Oznaczonych numerami:
 30 – powierzchnia użytkowa 9,01 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza: 11,00 zł/m²,
 5 – powierzchnia użytkowa 17,44 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 26,00 zł/m²,
 23 – powierzchnia użytkowa 8,46 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 26,00 zł/m².
 Wadium za stoisko oznaczone nr 30 położone na I piętrze wynosi: 99,10 zł (słownie: dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 10/100), wadium za stoisko oznaczone nr 5 położone na II piętrze wynosi: 453,40 zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt trzy złote 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 23 położone na II piętrze wynosi: 220,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia złotych 00/100).
 Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 (II piętro) **najpóźniej do 14 października 2003 r.**
 Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT-22%.
 Przetarg odbędzie się **15 października 2003 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).
 Stoiska udostępnione będą do oglądania **13 i 14 października 2003 r.** w godzinach od 8.00 do 14.00.
 W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.
 Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalnych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.
 Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.
 Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
 – którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe.
 – z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
 – którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Gabinet Stomatologiczny
 Paweł Olszewski
 Sanok, ul. Jagiellońska 23 (obok parkingu nad „Okopiskiem”)
tel. 464-43-04
kom. 0608 370 725

NULL Grupa C-K BC
 USŁUGI FRYZJERSKIE
NULA Grupa C-K BC
 USŁUGI FRYZJERSKIE

Centrum zabaw dla dzieci FIGORA
 Zaprasza codziennie **9.00-20.00**
Brzozów, ul. Kościuszki 25,
 tel. 434-33-39 (obok Market GRAN-PIK)

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku
 – Zakład Edukacji Artystycznej
 poszukuje modeli do pozowania na zajęciach rysunku, rzeźby i malarstwa (akt, półakt, portret).
 Kontakt: 0609 065 417

Rehabilitacja neurologiczna metodą PNF w domu pacjenta,
 tel. 467-21-54

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku,
 ul. Sienkiewicza 1
 ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie miejsc postojowych dla samochodów osobowych z płyt betonowych typu „JOMB” przy ul. Śliwowej, Goradzowskiego oraz Prugara-Ketlinga.
 Termin realizacji: 15.11.2003 r.
 Wysokość wadium: 600 zł na jedną lokalizację.
 Regulamin przetargu można odebrać od 6 października 2003 r. w siedzibie zamawiającego, pokój 412, w cenie 10 zł.
 Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pokój 412.
 Termin składania ofert upływa 15 października 2003 r. o godz. 9.00.
 Przetarg odbędzie się 15 października 2003 r. o godz. 9.30 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 313.
 W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Sanoka
z dnia 3 października 2003 r.
 Informuje się wszystkich zainteresowanych, że wniosek firmy CARPATIA-MEAT Sp. z o.o., ul. Krakowska 2, 38-500 Sanok, złożony do Burmistrza Miasta Sanoka, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą: przebudowa istniejącej hali i budynków technicznych, budowa hali magazynowej i produkcyjnej z zapleczem administracyjno-socjalnym, budowa oczyszczalni ścieków technologicznych o przepustowości Qx150m³/dobę, oczyszczalni wód opadowych z dróg i placów utwardzonych, kotłowni olejowo-gazowej Q=600kW, uzbrojenia terenu (kanalizacji sanitarnej i deszczowej, sieci wodociągowej, sieci co., kabli energetycznych, rurociągów technologicznych), dróg dojazdowych i parkingów dla uboju bydła i rozbiórki półtuszy zwierzęcych w ilości 120 szt/dobę i produkcji mięsa wołowego w ilości 50 ton/dobę, przewidzianego do realizacji w Sanoku przy ulicy Okrzei, obręb Posada, na działce nr 2584/33, zgodnie z art. 64 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. z 2000 r. Nr 98 poz. 1071 z późn. zm.) pozostawiono bez rozpatrzenia.
 Wnioskodawca nie usunął braków formalnych wniosku w wyznaczonym przez organ terminie.
 Burmistrz Miasta Sanoka
mgr Wojciech Bleharczyk

KOMUNIKAT

**Burmistrza Miasta Sanoka
z dnia 3 października 2003 r.**

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 9 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 1999 r. Nr 15 poz. 139 z późn. zm.) oraz art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717)

zawiadamiam,

że dnia 28 października 2003 r. o godz. 9.00 w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku odbędzie się sesja Rady Miasta, której przedmiotem będzie rozpatrzenie zarzutów złożonych do projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w Sanoku przeznaczonego pod budowę ulicy zbiorczej typu „Z” od skrzyżowania z ul. Robotniczą do skrzyżowania z ul. Stróżowską.

**BURMISTRZ
mgr Wojciech Blecharczyk**

**Biuro Reklam
i Ogłoszeń „TS”**
czynne jest
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki
do 16.30)

LEASING **UBEZPIECZENIE**
W sumie jest 1żej*



Europejski Fundusz Leasingowy
46 42 266, 46 42 268
* Najlepsza oferta leasingu ubezpieczonego samochodu

KRZYŻÓWKA NR 40

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

**SPONSOREM I NAGRODY JEST
FOTO-CENTRUM
Janusz Nicko
Sanok,
ul. 3 Maja 21**

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłówie.

KOBIETA NIEOKRZESANA, PRYMITYWNA POPISYWA NIE SIĘ LIKIER KIMKOWY	18	STATEK GAGARINA TWÓRCA	ZJEDNOCZENIE PAŃSTW PUBLIKACJA ZA- WIERAJĄCA UTWOR- Y RÓŻNYCH PISARZY	KONIEC WYŚCIGU ŻYWY OR- GANIZM
14			8	4
IMIE ARMSTRONGA, TRĘBACZA		3	WRZUCA NY DO SKRZYŃKI POCZT.	15
PIERWIASTEK PRO- MIENIO- TWÓRCZY			MIEJSCE WALK ZAPAS- NIKÓW	11
PRZESADA ONA NIE MA 100 NOG			MYŚL PRZEWOD- NIA	WĘDRO- WAŁA ZE STASIEŃ I NEL
ZAJĄC	POTRAWA Z SURO- WYCH JARZYŃ	20	PISARZ FRANCUSKI, AUTOR POWIEŚCI "DZUMA"	IMIE MICKIEWICZA
CEGI, KLESZCZE WOLNE MIEJSCE		6	16	24
	7	KWIAT OGRODO- WY	DOM	21
DOKOŁA OBRAZU		WIEJSKI	10	"MAŁ I..." FREDRY
ODGŁOS BATA	STWORZO- NE DO CAŁOWA- NIA		23	13
1	"... MAKOWER" ELIZY ORZESKOWEJ	JEST NAD NAMI BYWA W GĘBIE	9	22
DRZEWO LIŚCIA- STE		TKANINA NA GARNITUR	12	
17	2			

Rozwiązanie krzyżówki nr 38:

WIĘCEJ LUDZI TONIE W KUFLU NIŻ W MORZU

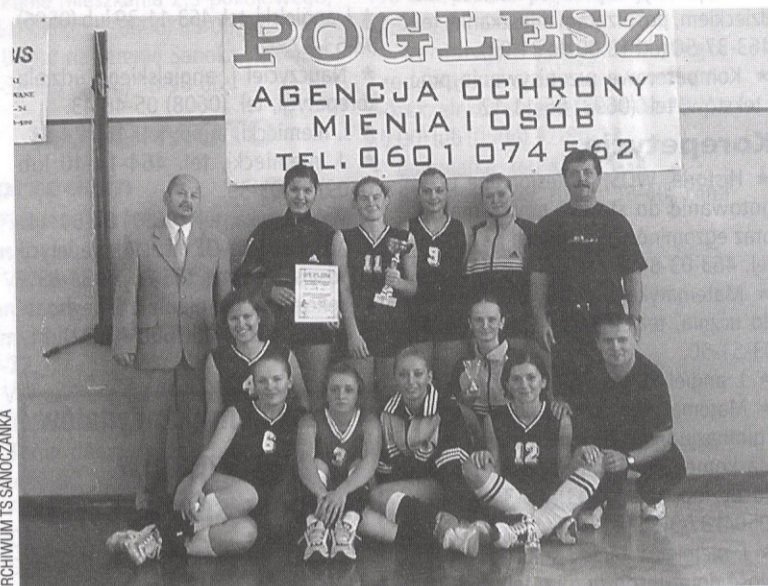
1. Tomasz Kucharczyk, ul. Mickiewicza 30/19, 2. Barbara Brodzicka, Kostarowce 162, 3. Monika Kafara, Falejówka 4.

SPORT

SIATKÓWKA

Turniej Juniorek o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka

Odzyskane trofeum



Zwycięska drużyna Sanoczanki. Od lewej: górny rząd – prezes Leszek Pogorzelski, Ewelina Dymińska, Natalia Śmietana, Karolina Rojek, Magdalena Nowak i trener Ryszard Karaczkowski; poniżej – Karolina Cycoń, Renata Szmyd, Katarzyna Bury, Katarzyna Paszkiewicz, Agnieszka Latoś, Adriana Zajac i sędzia Jakub Barć.

Niemal w tym samym czasie, gdy Polki zdobywały Mistrzostwo Europy, siatkarki Sanoczanki odzyskiwały – po kilku latach – puchar burmistrza. W niezwykle zaciętym finale drużyna Ryszarda Karaczkowskiego pokonała „broniące tytułu” zawodniczki MSK Vranov.

Oprócz dwóch zespołów Sanoczanki i wspomnianych Słowaczek w turnieju udział wzięły jeszcze Stal Nowa Dęba i Chemes Humenne. W piątek i sobotę grano mecze eliminacyjne systemem „każdy z każdym”. Toczyły się pod wyraźnym dyktando Vranova i Sanoczanki I: w bezpośrednim pojedynku lepsze okazały się przyjezdne, wygrywając 2-1. Pozostałe trzy zespoły powygrały między sobą po jednym meczu, ale Sanoczanka II w dwóch przegranych urywała rywalkom po secie, co ostatecznie dało jej 3. miejsce i prawo gry w grupie finałowej. Tam jednak drużyna Wiesława Semeniuka – złożona przecież z kadetek – musiała już uznać wyższość starszych rywalek. Prawdziwą ozdobą turnieju był „nieoficjalny finał” pomiędzy Sanoczanką I i Vranovem. Nasze siatkarki wzięły rewanż za wcześniejszą porażkę, wygrywając w dwóch setach. Myliły się jednak ten, kto sądzi, że spotkanie miało jednostronny przebieg. Pierwszego seta Sanoczanka wygrała do 27, drugiego do 28! Z parkietu niemalże iskry szły.

Grupa eliminacyjna: SANOCZANKA I – SANOCZANKA II 2-1 (16, -19, 6), SANOCZANKA I – CHEMES HUMENNE 2-0 (12, 9), SANOCZANKA II – MSK VRANOV 0-2 (-27, -16), CHEMES HUMENNE – STAL NOWA DĘBA 2-1 (-19, 23, 13), MSK VRANOV – CHEMES HUMENNE 2-0 (18, 22), SANOCZANKA I – STAL NOWA DĘBA 2-0 (17, 15), SANOCZANKA II – STAL NOWA DĘBA 1-2 (17, -13, -14), SANOCZANKA I – MSK VRANOV 1-2 (-16, 24, -12), SANOCZANKA II – CHEMES HUMENNE 2-0 (23, 20), MSK VRANOV – STAL NOWA DĘBA 2-0 (17, 21) Mecz o 4. miejsce: STAL NOWA DĘBA – HEMES HUMENNE 2-0 (16, 23)

Grupa finałowa: SANOCZANKA I – SANOCZANKA II 2-0 (21, 18), SANOCZANKA II – MSK VRANOV 0-2 (-16, -9), SANOCZANKA I – MSK VRANOV 2-0 (27, 28).

Wyróżnienia indywidualne: najlepsza rozgrywająca – Katarina Vargova, atakująca – Zuzana Cepanova, blokująca – Mariama Tirpakova (wszystkie z Vranova), najszlachetniejsza – Magdalena Mokrzycka, libero – Joanna Wójcik (obie Nowa Dęba), zagrywająca – Agnieszka Latoś (Sanoczanka I). Skład Sanoczanki II: Bryndza, Drwięga, A. Szmyd, Pietryka, Karolczuk, Bajger, Fedczak (libero), Haduch, Krochmal.

(bart)

– Po kilku latach Sanoczanka znów zdobyła puchar burmistrza. Efekt solidnych przygotowań do sezonu?

– Na pewno lepszych niż przed rokiem. W sierpniu byliśmy na 10-dniowym obozie w Humennem, zagraлиśmy w dwóch turniejach. W tradycyjnym memoriale Varadiego zajęli 2. miejsce, a druga drużyna uplasowała się na 3. pozycji. Ostatni dzień pobytu na Słowacji spędziliśmy we Vranovie, wygrywając miniturniej, w którym oprócz naszych dwóch drużyn wzięły też udział dwa składy gospodyń.

– W najbliższy weekend ruszają rozgrywki ligowe. Ile drużyn wystawia Sanoczanka?

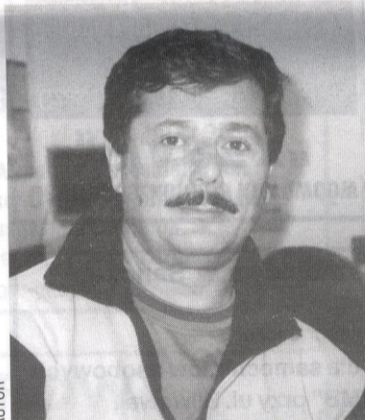
– Trzy – do ligi seniorek, juniorek i kadetek. Nie będziemy mieli zespołu w lidze młodzieżek, bo nabór dziewcząt z 4 i 5 klas zrobiliśmy niecałe pół roku temu. Korzystając z okazji chcę zachęcić wysokie dziewczęta z tych roczników do rozpoczęcia treningów – zainteresowanych rodziców proszę o kontakt.

– Cele na nadchodzący sezon?

– Z juniorkami i kadetkami będziemy chcieli walczyć o awans do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski, ale z pewnością nie będzie to łatwe, bo podobne cele mają takie drużyny jak MOSiR Jasto, Stal Mielec, czy MKS Łańcut. Jeżeli chodzi

Powalczymy o awans

– mówi trener juniorek Sanoczanki, Ryszard Karaczkowski



AUTOR

o ligę seniorek to po prostu interesuje nas jak najwyższa lokata, chcemy nawiązać walkę z czołówką.

– Jaki skład będzie grał w lidze seniorek?

– W pełni juniorski. Sylwię Maciejowską wytączyły sprawy osobiste, a Kamila Kucharska, Kinga Malicka, Magda Żak i Kamila Latoś rozpoczęły studia. Dwie pierwsze chcą kontynuować karierę.

– Co jakiś czas wraca temat stworzenia niezłej drużyny seniorek, opartej na wychowankach klubu, które obecnie są w rozjazdach...

– Kto wie, może kilka zawodniczek wróci do Sanoka. Niedługo studia skończą Anna Bentkowska, siostry Małgorzata i Dorota Radwańskie. Może znów w Sanoku pojawi się Aleksandra Drwięga? Ale w tej chwili nic pewnego nie da się powiedzieć.

– Jak odebrał Pan tytuł Mistrzyni Europy dla polskich siatkarek?

– Już przed sobotnim półfinałem założyłem się ze Słowakami, że zdobędziemy złoto. Szczerze mówiąc spodziewałem się tego, bo moim zdaniem szkolenie dziewcząt jest u nas na wyższym poziomie od szkolenia chłopców. I to mimo nieporównywalnie mniejszych nakładów finansowych. To efekt solidnej pracy od wielu lat. Ten sukces zwiastowały już medale w kategoriach młodzieżowych, choćby brąz juniorek na niedawnych Mistrzostwach Świata.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

Sport szkolny

Złoty Maciek

Zmagania lekkoatletyczne rozpoczęły kolejny sezon uczniowskiej rywalizacji. W zawodach wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej Sanok zdobył tylko jeden medal, za to złoty, wywalczony w skoku w dal przez Macieja Ambickiego ze Szkoły Podstawowej nr 4, który w mistrzostwach powiatu startował w... biegu na 60 metrów. Zawodnik ten uzyskał odległość 4.72 metra, poprawiając rekord życiowy i rekord szkoły.

Mistrzostwa Powiatu (Sanok, MOSiR)

60 m: 1. Magdalena Holizna – 9.3, 2. Paulina Bródek (obie SP1) – 9.4, 3. Katarzyna Tomczewska (SP2) – 9.5; 1. Maciej Ambicki (SP4) – 8.7, 2. Sebastian Sobolaj (SP1) – 8.8, 3. Damian Mącałowski (SP3) – 8.9. Piłeczka palantowa: 1. ex aequo Monika Langenfeld (SP3) i Małgorzata Rydzik (SP1) – 35 m, 3. Dagmara Żywiec (Besko) – 34.5; 1. Mateusz Chodorowski (SP2) – 50, 2. Grzegorz

Armata – 49, 3. Paweł Ciepiela (obaj Łukowe) – 46.5.

Skok w dal: 1. Dominika Kapusta – 3.80, 2. Agnieszka Moron (obie SP1) – 3.80, 3. Adrianna Kochańska (Besko) – 3.77; 1. Piotr Szarek (SP1) – 4.39, 2. Bogdan Dawidek (SP3) – 4.22, 3. Michał Zarzycki (SP1) – 4.15.

Skok wzwyż: 1. Patrycja Wójtowicz (SP4) – 125, 2. Marta Czerwińska – 125, 3. Katarzyna Cycoń (obie SP2) – 120; 1. Ignacy Oleszczuk (SP2) – 140, 2. Krzysztof Krowiak (SP4) – 135, 3. Bartłomiej Adamski (Pobiedno) – 120.

600 m: 1. Natalia Smorul – 1:59.97, 2. Sylwia Furdak (obie Tarnawa Dolna) – 2:04.47, 3. Kinga Furtak (Łukowe) – 2:06.67; 1000 m: 1. Kamil Czeleń (SP2) – 3:24.79; 2. Jakub Januszcak (SP1) – 3:28.97, 3. Adrian Zalewski (Tarnawa D.) – 3:31.75.

Mistrzostwa Województwa (Mielec)

Skok w dal: 1. Ambicki – 4.72; 10. Dawidek – 4.33. Skok wzwyż: 4. Wójtowicz – 125; 7. Adamski – 130; 8. ex aequo Oleszczuk i Krowiak – po 130. 600 m: 4. Aleksandra Wyrzykowska (SP4) – 1:52.92. 1000 m: 7. Czeleń – 3:19.51.

(b)

KASY FISKALNE 899 zł Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

FUTBOL

IV liga podkarpacka

Ze Stali lepsza sanocka

STAL HERB SANOK – STAL MIELEC 2-0 (0-0)

Bramki: Kuzicki (51), Badowicz (55) Stal: Płatek – Ząbkiewicz, Socha, Łuczka – Pelczarski, Kuzicki, Węgrzyn, Badowicz (81 Kosiba), Wróblecki – Daniel Niemczyk (86 Płoucha), Bogacz (79 Raś). Sędziował P. Ptak (Rzeszów). Widzów 400.

Ważne zwycięstwo, zwłaszcza z psychologicznego punktu widzenia. Drużyna Ryszarda Federkiewicza przełamała złą passę z trzech ostatnich spotkań, pewnie sięgając po komplet punktów. Niecodzienny gol Macieja Kuzickiego, dobry mecz Pawła Bogacza.

Nasza drużyna rozpoczęła z ogromną determinacją, silnym pressingiem szybko ustawiając siebie w pozycji obronnej. Prowadzenie mogło paść już w 1. min, ale po kornierze Piotra Badowicza minimalnie niecelnie główkował Bogacz. Goście odpowiedzieli akcją Piotra Mazurkiewicza, po której dobrą sytuację miał Rafał Leśniowski, na szczęście pomylił się w snajperskich obliczeniach. Potem aktywny Bogacz dwukrotnie wyszukiwał w polu karnym Daniela Niemczka, ten jednak najpierw trafił w głowę Damiana Polaka, a potem główkował tuż obok bramki.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie, za to dość szybko zmienił się wynik. I to w dość niecodziennych okolicznościach – Maciej Kuzicki centrował z narożnika pola karnego, do główki nie zdołał dojść ani Piotr Łuczka, ani Damian Socha, co tak zmyliło bramkarza, że o ułamek sekundy spóźnił się z interwencją. Nie dotknięta przez nikogo piłka odbiła się od murawy, a następnie wpadła do bramki tuż pod poprzeczkę. Mielecki golkeeper dopiero wtedy zdołał ją wybić, ale sędzia liniowy już sygnalizował gola. Zresztą kontrowersji chyba nie było, bo z pomoczowych wyjaśnień wynikało, że futbolówka uderzyła w siatkę tuż za poprzeczkę, więc po prostu musiała być już za linią bramkową. Przyjezdni jeszcze dobrze nie ochłonęli, a już cieszyliśmy się z drugiego gola. Po dobrym podaniu Bogacza Marek Węgrzyn na pełnej szybkości minął obrońcę, zagrał niemal z linii końcowej, a nadbiegający Badowicz z najbliższej odległości postąpił do siatki. Ta bramka uspokoiła nieco grę i nasi piłkarze dali trochę pograć rywalom. W pewnym momencie chyba nawet za bardzo – na kwadrans przed końcem będącego w dogodnej sytuacji Mazurkiewicza w ostatniej chwili zablokował Łuczka, po chwili strzał Jacka Dąbrowskiego z około 20 metrów wylądował na bliższym słupku. Ostatnią sytuację meczu miał Niemczyk, jednak nie przyjął prezentu od bramkarza i z 15 metrów nie trafił do praktycznie pustej bramki.

Po spotkaniu doszło do burdy z udziałem szalikowców. W związku z tym zarząd Stali Sanok podjął decyzję, że grupy kibiców nie będą wpuszczane na mecze.

W pojedynku ze Stalą Mielec nie zagrał Piotr Stefanowski. Zawodnik ten został przesunięty do drużyny rezerwy.

Tabela: 1. Pogoń (29, 22-8); 5. Stal (20, 17-9).

Puchar Polski

Indolencja w karnych

SZARTOKA NOWOSIELCE – STAL HERB SANOK 2-2 (1-0), k. 4-3

Bramki: Gołda (22), Markowski (47) – Socha (75-głowa), Badowicz (88-karny). Karne: Siwik, Masio, Marcin Niemczyk, Dufat – Badowicz, Węgrzyn, Ząbkiewicz. Stal: Płatek – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Łuczka, Wróblecki – Pelczarski (46 Zięba), Kuzicki, Niemczyk, Socha – Badowicz, Bogacz (46 Płoucha). Żółte kartki: Wróblecki, Kuzicki. Sędziował: M. Samborowski (Krosno). Widzów 150.

Drugi pucharowy mecz i więcej nie będzie. Stal przegrała z grającą dwie klasy niżej Szarotką Nowosielce. Spektakl w trzech odsłonach – powrót z dalekiej podróży w końcówce, objanie rusztowania bramki w dogrywce, indolencja strzelecka w karnych.

Gdyby nasi piłkarze zagraли z taką determinacją, jak w meczu ze Stalą Mielec, zapewne nie byłoby problemu z pokonaniem rywala na codzień występującego w klasie A. Prowadzenie dla gospodarzy strzałem z 25 metrów w długi róg zdobył były stalowiec, Szymon Gołda. Gdy zaraz po przerwie wynik podwyższył Markowski, zaczęło się robić nieciekawie. Zawodnicy trenera Federkiewicza ruszyli do odrabiania strat, ale długo nie mogli się wstrzelić – sam Piotr Łuczka kilka razy główkował na bramkę rywali. Dopiero na kwadrans przed końcem wyrzucił go Damian Socha po centrze z wolnego. Wyrównanie padło w 88. min po karnym za zagranie ręką. Z „wapna” celnie strzelił Piotr Badowicz i emocje zaczęły się od nowa.

W dogrywce Stal miała już znaczną przewagę, ale piłka nie chciała wpaść do siatki – słupki Łuczki, poprzeczka Daniela Niemczka. Doszło więc do karnych. W pierwszych trzech seriach piłkarze obydwu drużyn strzelali jak profesjonalści (dla Stali – Badowicz, Marek Węgrzyn i Robert Ząbkiewicz), w trzech kolejnych jak partacze – sześć prób i nie trafił nikt! To chyba ewenement na skalę światową. W siódmej serii pomylił się Jacek Płoucha, trafił Dufat i miejscowi kibice mieli używanie.

Klasa A

Wreszcie zwycięstwo!

COSMOS NOWOTANIEC – STAL II SANOK 1-2 (0-1)

Bramki: O. Sobolak (50) – Kosiba (45), Nykiel (82). Stal: P. Jankowski – Stefanowski, Kawa, Paraniak, Sokołowski – Birek (60 Nykiel), Radwański, Baciór (46 Nogaj), K. Drozd – P. Kosiba, Gęśła (85 Szczudlik). Sędziowali: B. Belczyk, Żółte kartki: Kawa, Ł. Birek. Widzów 150.

Wzorem pierwszej drużyny odblokowali się też Komunalni, przerywając fatalną serię porażek. Dużym wzmocnieniem okazała się pomoc kilku zawodników z pierwszego zespołu.

W pierwszej połowie sporą ochotę do gry przejawiał zwłaszcza Paweł Kosiba. Szarpał, próbował strzałów z dystansu, ale skoro nie przyniosły efektu, to na sekundy przed przerwą zdecydował się na rajd prze pół boiska. Wbiegł w pole karne, stanął oko w oko z bramkarzem – reszta była formalnością. Chwilę wcześniej Paweł Jankowski w świetnym stylu obronił groźny strzał z dystansu. Niespodziewanie kilka minut po zmianie stron gospodarze wyróżniali w zamieszaniu powstałym po rzucie wolnym. W dalszej fazie spotkania stalowcy podkreśli tempo gry, która coraz częściej toczyła się na połowie przeciwnika. Bliski wpisania się na listę strzelców był Piotr Stefanowski, po którego uderzeniu z wolnego piłka trafiła w słupek. Decydujący gol padł na niespełna 10 minut przed końcem – po centrze Krzysztofa Drozda i główce Rafała Bacióra bramkarz tylko odbił piłkę, ze skuteczną dobitką pospieszył Marcin Nykiel. **Remix Niebieszczyani – LKS Pisarowce 4-1 (2-0)**

1-0 Kłódowski (25), 2-0 Latusek (41), 2-1 Sabat (51), 3-1 Kłódowski (83), 4-1 Kłódowski (88).

Tabela: 1. Bieszczady (21, 24-5); 3. Remix (18, 17-11); 8. Stal (12, 18-23); 10. Pisarowce (10, 13-18).

W niedzielę (15.00) Komunalni podejmują Orła Bażanówka.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Juniorzy, czyli liderzy

Świetna kolejka drużyn juniorów, wszystkie odniosły kolejne zwycięstwa. Po wygranej 1-0 z Czuwajem Przemysł prowadzenie w II lidze podkarpackiej objęli juniorzy młodzi i tym sposobem wszystkie trzy zespoły juniorskie Stali liderują w swoich grupach.

Juniorzy starsi

STAL SANOK – CZUWAJ PRZEMYSŁ 4-0 (1-0)

Bramki: Zięba (25), Tabisz (48), Niemczyk (53), Jęczkowski (88). Stal: Bednarczyk – Lubieniecki, Bańkowski, Pawiak, Jęczkowski – P. Chyła (70 Nogaj), Tabisz, Tchórz (70 Pogorzelec), Niemczyk – Zięba, Nikody (77 Sałaciak).

Pełne 90 min dominacji drużyny Ryszarda Pytlowanego. Goście postanowili murować bramkę, więc stalowcy odpowiadali strzałami z dystansu. Do przerwy tylko jeden gol, z 18 m przymierzył Maciej Zięba. Mecz rozstrzygnął się na początku II połowy. Fantastyczna była bramka Łukasza Tabisza, który huknął w okienko z 30 m. Pięć minut później Damian Niemczyk trafił z linii pola karnego i było po sprawie. W końcówce wynik główką ustalili Tomasz Jęczkowski po dograniu Niemczyka. Tabela: 1. Stal (25, 30-1).

Juniorzy młodzi

STAL SANOK – CZUWAJ PRZEMYSŁ 1-0 (1-0)

Bramka: Rajtar (11). Stal: Florek – Sabat, Gałkowski, Silarski, Klepacz – Jaklik, Rajtar, Mogilany (50 Kowalewicz), Pałys (41 Adamiak) – Kic (70 Gawlak), Geldner (65 Stróżowski).

Zwycięstwo skromne, ale w pełni zasłużone, bo Stal przez cały mecz dominowała na boisku. Decydującą bramkę już na początku zdobył Łukasz Rajtar, który po podaniu Michała Klepacza wszedł między obrońców i celnie przymierzył z kilkunastu metrów. Wygrana Stali powinna być bardziej konkretna, ale dwóch idealnych sytuacji nie wykorzystał Jarosław Kic, m.in. trafiając w słupek. Cieszy gra i postępy drużyny Piotra Kota, która pokazuje, że jeżeli wraca do I ligi podkarpackiej, to nie tylko na plecach starszych kolegów, ale także z pierwszego miejsca. Tabela: 1. Stal 9 21 20-6

Juniorzy młodzi B

STAL SANOK – MOSIR JASŁO 1-0 (0-0)

Bramka: Chyra (45). Stal: Drabik – Czech (62 Zawidlak), Krawiec, Chudziak, Pleśniarski – Siejko (72 Jaracz), Tomoń (67 Kusior), Pęcak, Dąbrowiecki (50 Pankiewicz) – Chyra, Paraniak.

Podobny scenariusz, jak w meczach starszych roczników – pewne zwycięstwo Stali, najniższy wymiar kary. Pierwsza połowa jeszcze nieco chaotyczna, ale po przerwie drużyna Janusza Szuby weszła na właściwe obroty, choć skuteczność pozostawała nieco do życzenia. O wygranej przesądził Piotr Chyra, wykorzystując sytuację sam na sam. Później zawodnik ten miał jeszcze okazję do podwyższenia rezultatu, podobnie jak i Maciej Paraniak czy Dariusz Siejko.

Tabela: 1. Stal (16, 16-4).

Trampkarze starsi

STAL SANOK – MOSIR JASŁO 1-1 (0-0)

Bramka: Berling (60). Stal: Stram – Czytają, Markowski, Ruchlewicz, Koczera – Kruszyński, Gillar, Ł. Lorenc (55 Ziemiański), Bednarczyk (55 Złobicki, 75 Bindas) – Sawicki, Berling (78 Hnat).

Dobry mecz drużyny Kazimierza Pastuszaka. Wyrównana walka z liderem, który nie tylko stracił pierwsze punkty, ale i napał się strachu, goście przegrywali jeszcze na 5 minut przed końcem. W pierwszej połowie goli nie było, choć dwie znakomite okazje miał Tomasz Sawicki. Prowadzenie strzałem w długi róg uzyskał Emil Berling. Tabela: 1. MOSIR Jasło (16, 18-5); 7. Stal (10, 14-2).

Trampkarze młodzi

UNIA NOWA SARZYNA – STAL SANOK 2-1 (1-0)

Bramka: Krupa (70-karny). Stal: Zacharski – Wójcik, Izbebski, Mańko, Drabik – Pelczar, Lorenc, Wilczyński, Adamiak – Maślany, Falka. Na zmiany wchodzili: Tarnawski, Ambicki, Molczan, Pastuszek.

Kolejna porażka, ważniejsze jednak, że drużyna gra coraz lepiej, a na boisku w Nowej Sarzynie była nawet stroną przeważającą. Brakowało jednak szczęścia pod bramką (słupek, poprzeczka). Rywalie skutecznie grali z kontry. Honorowego gola w ostatniej minucie zdobył Robert Krupa, dobijając własny strzał z karnego, podyktowanego za zagranie ręką.

Młodzicy starsi

UNIA NOWA SARZYNA – STAL SANOK 0-1 (0-0)

Bramka: Maślany (57). Stal: Kamiński – Ząbkiewicz, Rajski, Zarzycki, Paweł Lorenc – Warchoń, Januszczak, Kucharski, Serwański – Sobolak, Maślany. Zmiany: Olejarz, Ambicki, Florek.

Mecz do jednej bramki, dość powiedzieć, że nasi bramkarze nie mieli piłki w rękach. Grano jednak ciężką, namokniętą futbolówką, do tego rywale stosowali obronę Częstochowy i trudno było o sytuacje bramkowe. Dopiero na kwadrans przed końcem trener Maciej Błażowski zażądał zmiany piłki i akcje Stali nabrały płynności. Najpierw trochę brakowało szczęścia, Sebastian Sobolak trafił w poprzeczkę, a Maciej Maślany w słupek, lecz w samej końcówce pierwszy idealnie dograł do drugiego i punkty pojechały do Sanoka.

Klasa okręgowa

Górnik Strachocina – Zamczysko Odrzykoń 4-1 (2-1); Żańczak (29), 2-1 Kotowski (36), 3-1 Kotowski (55), 4-1 Żańczak (60). Tabela: 1. Piast Miejsce Piastowe (18, 17-11); 4. Górnik (15, 15-8).

Klasa B

Przełom Besko – Orkan Markowce 2-1 (0-1): Rymarowicz (67), Folcik (86) – Ambicki (23). LUKS Czerteż – LKS Górki 0-1 (0-0): Śmietana (60). Tabela: 1. Golcowa (24, 30-9); 11. Czerteż (9, 12-21); 14. Orkan (5, 13-27).

Klasa C

Iskra Przysietnica – Grom Sanoczek 4-3 (2-1): K. Adamski (1), P. Filiks (46), Śnieżek (63-karny). LKS Hłudno – Beskid Prusiek 1-1 (0-0): G. Józefek (55). Tabela: 1. Sokół Domaradz (22, 27-10); 8. Grom (10, 24-17); 11. Beskid (5, 9-17).

Ciężary

Dobra liga i dużo medali

W dwa kolejne weekendy sztangiści Elcomu-MOSiR zaliczyli aż trzy starty na pomoście w Sędziszowie Małopolskim. Były to: trzeci rzut ligi oraz mistrzostwa makroregionu do lat 23 i lat 16.

Podczas zmagania ligowych pierwszy zespół Elcomu uzyskał 1594,8 punktów, co jak na absencję Grzegorza Krupy i Roberta Kluski uznać należy za bardzo dobry wynik. Jak zwykle znakomicie dźwigali Paweł Dorotniak i Piotr Gierut, dobre wyniki uzyskali też Michał Wierzganowski i Łukasz Kafara. Skład uzupełniali Rafał Tokarski, Jarosław Kasza i Krzysztof Jakima. Po trzecim rzucie ligi drużyna plasuje się w środku II-ligowej tabeli. Drugi zespół Elcomu, mimo braku zawodników, którzy wzmocnili pierwszy skład, również zanotował udany występ, uzyskując 1361,9 pkt. Największy wkład w ten wynik miał Robert Osenkowski, któremu zabrakło 0,1 punktu do równych 300.

Na makroregionie do lat 23 zbrakło również Wierzganowskiemu, a jednak Elcom pewnie sięgnął po złoto drużynowe, mając niemal dwa razy więcej punktów (110) niż druga Lechia Sędziszów. Indywidualnie złoty medal z najlepszym wynikiem imprezy wywalczył Dorotniak. Srebrne zdobyli Gierut, Kafara i Jakima, a po brąz sięgnął Tokarski.

W turnieju do lat 16 reprezentanci Elcomu dominowali jakościowo (5 złotych i 3 brązowe medale), ale nie liczebnie i dlatego też drużynowo zajęli dopiero 3. miejsce. Tytuły zdobyli Magdalena Siwik, Gracjan Komarski, Szymon Wiechowski, Jarosław Kasza i Damian Hydzik. Srebrne medale dla Krystiana Tymkiewicza, Konrada Komarskiego i Kamila Pietrzaka.

III rzut ligi:

Elcom I: Dorotniak – 356,4 pkt (110 i 140 kg), Gierut – 338,6 (120 i 147,5), Wierzganowski – 308,6 (82,5 i 110), Kafara – 303,9 (105 i 125), Rafał Tokarski – 287,3 (90 i 120). Elcom II: Osenkowski – 299,9 (90 i 115), Ryszard Mikoś – 284,2 (90 i 112,5), Kamil Pietrzak – 258,3 (85 i 110), Krystian Tymkiewicz – 263,4 (70 i 92,5), Szymon Wiechowski – 256,8 (65 i 85).

Mistrzostwa Makroregionu do 23 lat:

Złoty medal – Dorotniak (112,5 i 140), srebrne medale – Gierut (122,5 i 150), Kafara (105 i 122,5), Jakima (92,5 i 122,5), brązowy medal – Tokarski (95 i 122,5), 4. miejsce – Osenkowski (92,5 i 110).

Mistrzostwa Makroregionu do 16 lat:

Złote medale – Siwik (47,5 i 62,5), Komarski (42,5 i 65), Wiechowski (65 i 85), Kasza (105 i 120), Hydzik (75 i 90), srebrne medale – Tymkiewicz (75 i 92,5), Komarski (42,5 i 57,5), Pietrzak (80 i 102,5), 4. miejsce – Andrzej Gielar (55 i 72,5), 5. miejsce – Łukasz Łosiak (45 i 57,5).

Wędkarstwo

Bezkonkurencyjny

Na Sanie w Średniej Wsi Ryszard Cieślak wygrał drugie zawody nowej edycji muchowego Grand Prix okręgu. Pozycję lidera utrzymał inny zawodnik z koła nr 1, Piotr Bałda.

Cieślak wręcz zdeklasował rywali, łowiąc aż 14 lipieni, dzięki czemu o ponad 2,5 tysiąca punktów wyprzedził Piotra Koniecznego z Rymanowa. Miejsce 3. zajął Lech Straszewicz z Olszanicy, a dwie kolejne pozycje przypadły młodemu muszkarzom z „jedyńki” – 4. Bałda, 5. Maciej Korzeniowski (po 7 ryb). W pierwszej dwudziestce znalazło się jeszcze 4 wędkarzy z tego koła – 9. Robert Martowicz (6), 10. Gracjan Nazarkiewicz, 11. Piotr Chybiło (po 5), 20. Lutek Demkowski (2). Punktowali także dwaj członkowie „trójki” – 8. Robert Woźny (6), 16. Grzegorz Krzysztyński (3).

Po zawodach w Średniej Wsi na czele klasyfikacji znajduje się dwóch muszkarzy z „jedyńki”. Prowadzi zwycięzca pierwszych zawodów – Bałda, który z dorobkiem 37 pkt o „oczko” wyprzedza Cieślaka. W niedzielę zawody zakończenia sezonu na małym stawie w Sosenkach rozegrają wędkarze z koła nr 3. Zapisy od 8.30 do 9.00, początek zawodów o 10.00.

SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
SYSTEMY BRAM I ROLET

**BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY**

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869



HOKEJ

Zagłębie zdobyte

TRH ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – KH SANOK 4-7 (1-1, 1-4, 2-2)

Bramki: 1-0 Kurowski – Rutkowski (15-w przew.), 1-1 T. Demkowicz (20-w przew.), 1-2 T. Demkowicz (23), 1-3 Miśków – T. Demkowicz (34), 1-4 M. Mermer – Burnat (37), 2-4 Rutkowski – R. Piekarski (39), 2-5 Radwański – Niemiec (40), 2-6 Barnuś – T. Demkowicz (44), 3-6 Burnat – Selega (44), 4-6 Mikoś – R. Piekarski (56-w przew.), 4-7 Radwański – Niemiec (59). KH: Janiec – Stolarik, D. Demkowicz; Burnat, Mika; Rapała (6), Ciepły (2) – Radwański, M. Mermer, Niemiec (4); T. Demkowicz, Barnuś, Miśków; P. Karnas, Piecuch (4), T. Mermer oraz G. Brejta. Sędziowa: Z. Wolas (Oświęcim). Kary: 12 i 16 min. Widzów: 150.

W pojedynku lidera z wiceliderem zdecydowanie lepsi okazali się hokeiści KH Sanok. Przypomnijmy, że Zagłębie jest aktualnym spadkowiczem z ekstraklasy. W sobotnim pojedynku, tylko w pierwszej tercji gospodarze dotrzywali kroku naszej drużynie. Wyróżnił się w niej Tomasz Demkowicz, który strzelił dwie bramki, a przy dwóch kolejnych asystował.

Do Sosnowca udaliśmy się osłabieni brakiem kontuzjowanych Grzegorza Galanta (kostka) oraz Roberta Kosteckiego (kolano). Pojedynek rozpoczął się dla nas obiecująco, gdyż już w 44 sek. Maciej Mermer idealnie wypatrzył Macieja Radwańskiego, jednak ten minął się z krążkiem. W odpowiedzi Łukasz Janiec obronił mocny strzał Rafała Selegi. W 6. min. Łukasz Miśków idealnie wypatrzył T. Demkowicza, który znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy Krzysztofem Wyleżkiem, jednak nie zdołał go pokonać. Chwilę później graliśmy w przewadze (na ławce kar Mariusz Masternak), ale strzały Piotra Ciepłego i Macieja Piecucha pewnie bronili goalkiper Zagłębia. W 13. min. na ławce kar powędrował Marcin Niemiec i to miejscowi stanęli przed szansą zdobycia bramki. Najpierw Janiec obronił strzał Jacka Rutkowskiego z linii niebieskiej oraz dobitkę Piotra Kurowskiego. Niestety, kiedy do końca kary Niemca pozostało zaledwie 3 sek. po strzale Kurowskiego krążek odbił się od łyżwy jednego z naszych obrońców i wpadł do siatki obok zaskoczonego Jańca. Później nasz bramkarz popisał się efektowną interwencją przy uderzeniu Łukasza Rosy. W końcówce tercji optyczną przewagę osiągnęli nasi hokeiści. Najpierw Wyleżek obronił mocne strzały T. Demkowicza i Branislava Stolarika, ale nie miał nic do powiedzenia, kiedy to graliśmy w przewadze (na ławce kar Rutkowski), a skutecznym strzałem popisał się T. Demkowicz.

Druga odsłona zaczęła się dla nas znakomicie, bowiem już w 23. min. T. Demkowicz po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Później graliśmy w podwójnym osłabieniu, jednak świetnie się broniliśmy

i rywal nie zdołał doprowadzić do wyrównania. Kiedy jednak graliśmy już w komplecie, szybko to wykorzystaliśmy, gdy po strzale T. Demkowicza krążek odbił się od kija Miśkowskiego i wpadł do siatki. W 37. min. Arkadiusz Burnat idealnie podał do M. Mermera, który nie miał problemów z ulokowaniem krążka w siatce. Dwie minuty później miejscowi grali w przewadze (na ławce kar Ciepły) i zdołali zdobyć drugą bramkę, a jej autorem był Rutkowski, który popisał się mocnym strzałem z linii niebieskiej. Kiedy wydawało się, że takim rezultatem zakończy się druga tercja, na 11 sek. przed końcem Radwański popisał się mocnym uderzeniem, krążek odbił Wyleżek, ale wpadł mu za plecy i wurlał się do bramki.

Ostatnia tercja rozpoczęła się od zdobycia bramki przez obie drużyny. Najpierw T. Demkowicz idealnie wypatrzył Adriana Barnusia, który precyzyjnym strzałem zmusił do kapitulacji bramkarza gospodarzy. Kilkadziesiąt sekund później za bramką Jańca zapaliło się czerwone światło, kiedy to krążek po strzale Tobiasza Bernata z linii niebieskiej wylądował w samym okienku. W 47. min. nasz bramkarz udanie interweniował przy mocnym strzale Kamila Rajskiego. W odpowiedzi minimalnie obok bramki strzelał Piotr Karnas. W 56. min. Zagłębie grało w przewadze (na ławce kar Niemiec) i Przemysław Mikoś zdobył czwartą bramkę dla Zagłębia. Zrobiło się nerwowo, ale tylko na moment, bowiem trzy minuty później Niemiec dostrzegł niepilnowanego Radwańskiego, który w sytuacji sam na sam z Wyleżkiem pewnie go pokonał. W końcówce meczu bliski strzelenia ósmej bramki był T. Demkowicz, jednak w sytuacji jeden na jeden miejscowy goalkiper nie dał się zaskoczyć.

Zwycięska passa trwa

TRH ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – KH SANOK 3-6 (3-2, 0-2, 0-2)

Bramki: 1-0 Duszak – Wieruszewski (6), 2-0 Rajski – Włodarczyk (6), 2-1 Piecuch – P. Karnas (11), 2-2 Radwański – Stolarik (12-w osłab.), 3-2 Burnat – Masternak (16), 3-3 Barnuś – T. Demkowicz – Burnat (29), 3-4 M. Mermer – Niemiec (39), 3-5 P. Karnas (49), 3-6 Niemiec – M. Mermer – Stolarik (53). KH: Janiec – Stolarik, D. Demkowicz (2); Burnat, Mika; Rapała (2), Ciepły (2) – Radwański, M. Mermer, Niemiec; T. Demkowicz, Barnuś, Miśków; P. Karnas, Piecuch, T. Mermer oraz G. Brejta. Sędziowa: M. Ostrowski (Kraków). Kary: 4 i 6 min. Widzów: 100.

W czwartym spotkaniu nasi hokeiści odnieśli czwarte zwycięstwo. Wprawdzie w pierwszej odsłonie przegrywaliśmy już 2-0 i 3-2, jednak w dwóch kolejnych zdobyliśmy cztery bramki i zasłużenie zainkasowaliśmy trzy punkty. Tak trzymać.

Niedzielne spotkanie rozpoczęło się dla nas fatalnie, bowiem już 6. min. straciliśmy dwie bramki i to zaledwie w półminutowym odstępie. Najpierw Jańca pokonał Kamil Duszak, a chwilę później Rajski skutecznie dobił strzał Adama Włodarczyka. Nasi jednak szybko opanowali sytuację. Wprawdzie strzał Stolarika wylądował na słupku, a uderzenia T. Demkowicza i Radwańskiego obronił Wyleżek, ale nie miał nic do powiedzenia, kiedy to Piecuch wykorzystał podanie P. Karnasa, a ten strzałem po lodzie zdobył kontaktowego gola. Później sam na sam z bramkarzem Zagłębia znalazł się Niemiec, ale górą był Wyleżek. W 13. min. graliśmy w osłabieniu (na ławce kar Bogusław Rapała), ale to my strzeliliśmy wyrównującą bramkę. Po znakomitym podaniu Stolarika sam na sam z Wyleżkiem znalazł się Radwański, który nie zmarnował tej sytuacji. Niestety, trzy minuty później rywal ponownie wyszli na prowadzenie, kiedy to Burnat z ostrego kąta zaskoczył Jańca strzałem w samo okienko. Jeszcze w tej tercji mogliśmy zremisować, jednak uderzenia T. Demkowicza, Radwańskiego i Niemca zdołał obronić Wyleżek.

Po przerwie nasi ruszyli do zdecydowanych ataków, jednak pewnie między słupkami spisywał się Wyleżek, który obronił m. in. mocne strzały Stolarika i Dariusza Demkowicza. W 29. min. szybką akcją zainicjował Burnat, podał do T. Demkowicza, a ten odegrał do niepilnowanego Barnusia, który precyzyjnym strzałem doprowadził do wyrównania. W 39. min. padła najładniejsza bramka meczu, kiedy to krążek po uderzeniu M. Mermera odbił się od poprzeczki i wpadł do siatki.

Na początku trzeciej tercji mocnym strzałem z linii niebieskiej popisał się Stolarik, jednak trafił w poprzeczkę. W 46. min. Rosa mógł doprowadzić do wyrównania, ale przestrelał w idealnej sytuacji. W 49. min. nasi strzelili piątą bramkę, kiedy to w niegroźnej sytuacji



Maciej Piecuch w niedzielnym meczu zdobył pierwszą bramkę dla KH Sanok

podbramkowej podcięty został P. Karnas i upadając na lód zdołał jeszcze skierować krążek do siatki obok zaskoczonego Wyleżka. Dwie minuty później graliśmy w przewadze (na ławce kar Rutkowski), ale strzały M. Mermera, Stolarika i T. Demkowicza w świetnym stylu bronili goalkiper Zagłębia. W 53. min. nasi znaleźli wreszcie skuteczną receptę na miejscowego bramkarza, kiedy to po szybkiej akcji M. Mermera krążek, praktycznie do pustej bramki skierował Niemiec. W końcówce meczu szansę podwyższenia rezultatu zaprzepaścił Radwański, który w sytuacji sam na sam nie zdołał pokonać Wyleżka.

Nasi hokeiści oba zwycięstwa z Zagłębiem zadedykowali II trenerowi Tadeuszowi Garbowi, który w miniony czwartek obchodził 55 urodziny.

Tabela: 1. Zagłębie (6, 12, 40-18); 2. KH (4, 12, 29-8).

Już jutro i w niedzielę nasi hokeiści rozegrają kolejne dwa spotkania ligowe. Przeciwnikiem KH będzie zespół TKH II Toruń. Początek obu spotkań godz. 17.00.

Hokej młodych

Jedna wygrana

W miniony weekend rywalizowały drużyny żaków i juniorów młodszych MKH. Żacy grali w Krynicy, natomiast juniorzy młodzi dwukrotnie rywalizowali na lodowisku w Katowicach z drużyną MUKS-u Janów.

Juniorzy młodzi

MUKS JANÓW – MKH SANOK 3-2 (1-0, 1-0, 1-2)

Bramki: Biały, Mołoń. MKH: Gładysz – Krzanowski, D. Wojtas; Vogel, K. Maślak; Wołoszczak, Rudnicki – Mołoń, Padiasek, Solon; Biały, Sobkowicz, Polański oraz M. Ambicki, Drwięga.

Dramatyczny mecz, niestety ostatecznie zakończony porażką naszych juniorów młodszych. Wprawdzie po dwóch tercjach przegrywaliśmy 2-0, jednak w ostatniej odsłonie, po trafieniach Marcina Białego i Mateusza Mołonia zdołaliśmy doprowadzić do wyrównania. Niestety, na dwie minuty przed końcem meczu jeden z gospodarzy wrzuconym zza bramki krążkiem przypadkowo trafił w nogę bramkarza Łukasza Gładysza. Odbity od nogi krążek wpadł do siatki. Po meczu trener Jerzy Hućko miał sporo pretensji do pracy arbitrow: – Drugą bramkę rywale zdobyli po dosyć problematycznym rzucie karnym, zresztą sędziowanie w tym spotkaniu było karygodne. Grając praktycznie przez cały mecz w osłabieniu trudno realnie myśleć o odniesieniu zwycięstwa – dodał. Faktycznie w całym meczu sędzia nałożył na obie drużyny łącznie 72 min. karne (w tym 42 na zespół MKH).

MUKS JANÓW – MKH SANOK 3-5 (0-0, 1-3, 2-2)

Bramki: Solon 2 oraz Sobkowicz, Biały, Drwięga. MKH: Gładysz – Krzanowski, D. Wojtas; Vogel, K. Maślak; Wołoszczak, Rudnicki – Mołoń, Padiasek, Solon; Biały, Sobkowicz, Polański oraz M. Ambicki, Drwięga.

Dzień później nasi juniorzy młodzi w pełni się zrewanżowali drużynie z Janowa. Wprawdzie pierwsza tercja zakończyła się wynikiem bezbramkowym, a na początku drugiej odsłony miejscowi uzyskali prowadzenie, jednak później ton wydarzeniom na lodzie nadawali już tylko nasi hokeiści. Jeszcze w tej odsłonie strzelili trzy bramki, a w ostatniej dołożyli kolejne dwie. Wprawdzie w ostatnich dwóch minutach rywale strzelili dwie bramki (w tym jedna po kolejnym problematycznym rzucie karnym), ale nie miały one większego wpływu na wynik spotkania. W naszej drużynie wyróżnili się Maciej Padiasek i Damian Wojtas. Znowu nie popisali się sędziowie, którzy tym razem nałożyli na obie drużyny łącznie 58 min. karnych (w tym 40 na MKH).

Żacy

KTH KM MOSIR KRYNICA – MKH SANOK 3-2 (0-2, 0-0, 3-0)

Bramki: D. Ciepły, Wilusz. MKH: Wajda – Mazur, M. Zięba; Wolanin, Piegdoń; Marczak, Kobylarski – D. Ciepły, Wilusz, Cyganik; Kowalski, Ryniak, Hućko.

Zespół żaków był faworytem w tym spotkaniu, gdyż przed tygodniem podopieczni Arkadiusza Burnata pokonali kryniczan na własnym lodowisku 12-2. Pierwsza tercja zdawała się to potwierdzać, bowiem prowadziliśmy 2-0, a na listę strzelców wpisał się Damian Ciepły i Mateusz Wilusz. Taki sam wynik utrzymywał się po drugiej tercji. W ostatniej odsłonie nasi za szybko uwierzyli w zwycięstwo, co skrzętnie wykorzystali gospodarze, którzy strzelili naszym trzy bramki, nie tracąc żadnej.

W niedzielę (godz. 11.30) żacy MKH podejmują drużynę MMKS Podhale I Nowy Targ.

Uczniowskie Kluby Sportowe „Niedźwiadki” i „STS” ogłaszają nabór chłopców z klas I-III (szkoły podstawowe). Dodatkowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Jerzy Hućko w sklepie „Lider” przy ul. Mickiewicza 12 (lodowisko).

Wiadomości hokejowe redaguje GRZEGORZ MICHALEWSKI

Lekkoatletyka

Najlepszy w grupie

Dwa bardzo udane biegi zaliczył Mirosław Kaźmierczak z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu, za każdym razem wygrywając grupę wiekową od 50 do 59 lat.

Nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Zahutyniu pierwszy sukces zanotował w Rzeszowie podczas nocnego Biegu „Solidarności”. Okazał się najlepszy z około 10 zawodników swojej grupy, trasę liczącą 9 kilometrów pokonując w czasie 32:30.

Równie dobrze poszło mu w Ustrzykach Dolnych, gdzie rozgrywano II Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Górskich. Tym razem dystans 8 km przebiegł w czasie 41:40. W klasyfikacji łącznej był 16. na 51 osób. Inny zawodnik SGMM, Grzegorz Fedak, zajął 27. miejsce (5. w ktg. 20-29 lat) z rezultatem 46:55. Wygrał Andrzej Długosz z Muszyny. Obaj nasi zawodnicy mieli czasy o prawie 10 minut lepsze niż w roku ubiegłym, gdy rywalizacja toczyła się na błotnistej trasie. (b)

Brąz Weroniki

W Mielcu, na Mistrzostwach Makroregionu Młodzików, zawodniczki Komunalnych zakończyły sezon zdobyciem jednego medalu. Był to brąz Weroniki Tomasik, wywalczony w skoku wzwyż.

Podopieczna trenera Ryszarda Długosza uzyskała równe półtora metra. Nie był to wprawdzie jej rekord życiowy, ale rezultat zaowocował miejscem na podium. W tym samym konkursie 10. była Kamila Białek, a 13. Justyna Kramarczyk (obie po 145 cm). W biegu na 600 m pozycję 9. zajęła Bernadetta Rocha, poprawiając rekord życiowy (1:51.36).

Więcej zawodniczek Komunalnych startowało poza konkursem. Świetnie wypadła Dorota Garbaczewska, uzyskując najlepszy czas (42,47) w biegu na 300 m. W tym samym wyścigu 3. była Arleta Sokółowska – 46.59. Natomiast na dystansie dwa razy dłuższym rekord życiowy wynikiem 1:53.71 poprawiła Aleksandra Wyrzykowska – 6. miejsce. Pozostałe dziewczęta skakały w dal: 5. Anna Dobosz (4,82), 6. Ewa Malik (4,33), 7. Anita Wyrzykowska (4,17), 9. Iga Krysa (3,96).

Poza konkursem startował także Michał Futyma ze Zrywu. W soku w dal uzyskał najlepszy wynik – 7,14. (bb)

Automobilizm

Dwaj pierwsi

Sanoczanie zajęli dwa pierwsze miejsca podczas wyścigu zorganizowanego przy okazji zlotu w Czarnorzekach. Wygrał Robert Borowy przed Mariuszem Mocurem.

Wprawdzie nasi terenowcy oficjalnie zakończyli sezon rajdowy, ale zdecydowali się jeszcze pojechać na towarzyski zlot do Czarnorzek. Na generalne zwycięstwo Borowego złożyły się 2. miejsca w klasie sportowej i w tzw. „ekstremie”. W tej pierwszej, składającej się z dwóch prostych i szybkich odcinków, najlepszy był Mocur, ale słabiej poszło mu w lesie, gdzie wywalczył dopiero 6. pozycję. (b)

Żeglarstwo

Drugi tylko Lenczyk

W ostatni weekend na Zalewie Solińskim rozegrano aż pięć imprez żeglarskich. Najważniejszą były regaty o Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa, kończące rywalizację o Puchar Soliny. Niestety, naszym żeglarzom nie poszło tak dobrze, jak można byłoby sobie życzyć. Dzień wcześniej dwa zwycięstwa odniósł Cezary Zarczy z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego.

Karol wygrał klasę T2 regat o Puchar Prezesa Zarządu Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego i Puchar ZETO Rzeszów. Dzień później ostatecznie rozstrzygnięta się rywalizacja w ramach I Pucharu Soliny. Drugie miejsce w punktacji łącznej swojej klasy utrzymał tylko Aleksander Lenczyk. Z udziału w regatach zrezygnował jego klubowy kolega, Witold Paryżak, przez co nie tylko stracił szansę na końcowe zwycięstwo w klasie otwartej, ale nawet spadł na 3. miejsce. Jego los w klasie sportowej podzieliła Edyta Pietryka z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego. Pozycję 3. wywalczył także – w klasie T3 – Marek Sawicki z Naftowca.

Regaty nocne: T2 – 2. Jacek Moczany, 3. Aleksander Lenczyk, T3 – 3. Marek Sawicki.

Puchar Prezesa Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego: TR – 4. Pietryka, T2 – 1. Karol, 2. Moczany, 4. Lenczyk.

Puchar Zeto: TR – 2. Pietryka, T2 – 1. Karol, 3. Moczany, 4. Lenczyk.

Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa: TR – 3. Pietryka T2 – 3. Karol, 4. Moczany, 5. Lenczyk, T1 – 4. Janusz Jagoda.

Końcowa klasyfikacja Pucharu Soliny: TR: 3. Pietryka – 512,5, 8. Zygmunt Kaczmarek – 202,5. T3: 3. Sawicki – 550, 6. Adam Kalemba – 162,5. T2: 2. Lenczyk – 552,5, 8. Karol – 137,5, 9. Moczany – 135. T1: 7. Jagoda – 160. Otwarta: 3. Paryżak – 525. (bart)

Już jutro (sobota, 4.10) rozegrane zostaną zawodny spinningowe o Puchar „Tygodnika Sanockiego”. Początek o godz. 8.00, zapisy przy moście na Białą Górę od 7.00, wpisowe – 7 zł seniorzy, 3 zł juniorzy. Zapraszamy wszystkich wędkarzy.

Przypominamy, że termin zgłoszeń do III edycji Sanockiej Ligi Piłki Siatkowej upływa w poniedziałek 6 października. Zgłoszenia należy składać w Urzędzie Miasta (pokój nr 10), lub w Starostwie Powiatowym (pokój nr 52). Regulamin ligi dostępny jest na stronie internetowej: www.liga.esanok.pl.